Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) SOBOTA, 9 GRUDNIA 1950 ROKU 339

Wspaniała manifestacja braterstwa i wdzięczności dla potężnego Kraju Rad

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm., uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwyciężonej twierdzy walki o pokój, której przewodzi Wielki Stalin.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca" świadczą o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Czołowi ludzie w Polsce piszą o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

W miastach i na wsiach **DOLNEGO ŚLĄSKA** w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie. Masowo zebrana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obrazujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

We **WROCŁAWIU** na akademii, zorganizowanej w gmachu ORZZ przez Woj. Kom. Kultury Fizycznej, rozdane zostały pierwsze w województwie odznaki SPO i BSPO.

Szczególnie masowy charakter miała akademia zorganizowana przez prezydium MRN w **SUKIENNICACH.** Zespół „Artosu" wystąpił na niej z montażem słowno - muzycznym pt. „Miasta mówią".

Równie piękne były akademie w Domu Kultury na przedmieściu Leśnica oraz w Związku Energetyków.

* * *

W **NOWEJ HUCIE** młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca" wielką imprezę artystyczno - sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na uroczystości przedstawiciel TPPR — przodownik pracy z zakładów wytwórczych materiałów elektrotechnicznych — **Gerlach** podkreślił, iż **robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmu w ZSRR.** Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej — **Lisowski** zobrazował wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

PONAD 80 TYS. CHŁOPÓW W WOJ. GDAŃSKIM OBEJRZAŁO W CIĄGU „MIESIĄCA" FILMY RADZIECKIE

GDAŃSK (PAP). — Tegoroczny festiwal filmów radzieckich, zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, cieszył się **tak w miastach, jak i na wsiach woj. gdańskiego wielkim powodzeniem.** Na filmach takich, jak „Śmiali ludzie", „Bitwa stalingradzka", „Wesoły jarmark", „Upadek Berlina" — **frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania.**

Filmy radzieckie obejrzeli również liczni chłopi z terenu województwa. Poza 11 ekipami kin ruchomych, które objeżdżały powiaty, odwiedzając najodleglejsze wsie, zwiększono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczbę wiejskich kin stałych. W pierwszej dekadzie listopada czynnych było 13 stałych kin wiejskich, w drugiej dekadzie — 16 kin.

Ogółem filmy radzieckie, wyświetlane w kinach tak objazdowych, jak i wiejskich — stałych, obejrzało ponad 80.600 chłopów.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się krótkometrażówki o tematyce związanej z rolnictwem, odkryciami z dziedziny przyrodniczej, mechanizacji rolnictwa itd.

TYSIĄCE NOWYCH KÓŁ TPPR NA WSIACH POLSKICH

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na wsiach zorganizowano tysiące nowych kół TPPR.

Ludność wiejska licznie przychodziła na pogadanki i odczyty o życiu i osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego oraz o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. **Do tychczas odbyło się ponad 30.000 takich odczytów i pogadanek.** Ponadto odbyło się w grupach plantatorów i hodowców ok. 14 tys. zebrań samokształceniowych, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego.

Aby w jeszcze szerszym stopniu przyswoić sobie bogate doświadczenia rolnictwa Kraju Rad, **chłopi zorganizowali w „Miesiącu" ponad 212 kółek miczurinowskich oraz 245 kursów języka rosyjskiego.**

Teatr im. Iwana Franko w Polsce

W dniu 5 bm. w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył z Kijowa do Warszawy jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko. Dnia 6 bm. artyści radzieccy zwiedzili Warszawę.— Na zdj.: Artyści przy pomniku Braterstwa na Pradze. Foto-AR Zdz. Wdowiński.



Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW IM. K. ŚWIERCZEWSKIEGO

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. Karola Świerczewskiego wykonały roczny plan państwowy w dniu 7 grudnia 1950 r.

Do wykonania planu przed terminem przyczynił się, coraz szerzej rozwijający się w tych Zakładach ruch współzawodnictwa pracy.

ZPB IM. J. MARCHLEWSKIEGO

Robotnicy oddziału wykończalni ZPB im. Juliana Marchlewskiego, również meldują o wykonaniu rocznego planu przed terminem w dniu 7 grudnia br.

ZPD Nr 11 W PIOTRKOWIE

Z terenu naszego województwa o wykonaniu planu rocznego w dniu 22. XI. br. zameldowała załoga Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 11 w Piotrkowie.

CUKROWNIA W WIELUNIU

Dnia 6 grudnia 1950 r. cukrownia w Wieluniu zakończyła tegoroczną kampanię cukrowniczą.

Na wszystkich frontach w Korei

trwa pościg za uciekającymi agresorami

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w czwartek komunikacie, naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy **na całym froncie ścigają cofające się wojska amerykańskie i południowo-koreańskie.**

Podczas operacji w kierunku miasta Phenjanu oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili to miasto. Nieprzyjaciel kontynuuje odwrót na południe, ponosząc wielkie straty.

Działająca w Korei tzw. „ochotnicza" brygada turecka została prawie całkowicie zniszczona.

W rejonie na północ od Hamhyng zniszczono znaczną część dwóch okrążonych dywizji amerykańskich. Walki, mające na celu likwidację tych dywizji trwają.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel pod naciskiem wojsk ludowych cofa się w dalszym ciągu.

ZPB im. Armii Ludowej — przodującym zakładem w przemyśle włókienniczym

Za najlepsze wyniki w produkcji uzyskane w II i III kwartale br. **Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego oraz nagrodę w wysokości 81.000 zł. ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ W ŁODZI.**

Jednocześnie załoga tych zakładów zdobyła sztandar przechodni CRZZ, który dotychczas dzierżyła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Centralna Rada Zw. Zaw. wyróżniła poza tym następujące zakłady w poszczególnych branżach, przyznając im nagrody pieniężne:

1) Zakłady Przemysłu Wełnianego im. T. Rychlińskiego — 20.000 zł.;

2) Południowo Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego — 28.000 zł;

3) Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego — 19.500 zł;

4) Chodakowskie Zakłady Włókien Sztucznych — 45.000 zł.

Województwo łódzkie ukończyło prace spisowe

W dniu wczorajszym tj. 8 grudnia 1950 r. na terenie województwa Łódzkiego **zakończono całkowicie akcję przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego.**

O zakończeniu prac przy Spisie ostatnie zameldowały gminy Złoczew i Wróblew z powiatu sieradzkiego.

Płynie fala meldunków

Ludzie pracy zapewniają Prezydenta RP o swej woli walki o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze, w których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca składając Mu wyrazy czci i szacunku, zapewniają o swej niezłomnej woli walki o pełną realizację Planu 6-letniego i walki o pokój.

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i zapewniamy Was o swej zdecydowanej woli walki w jednym szeregu z naszą bohaterską klasą robotniczą o trwały pokój na świecie, o wykonanie naszego wspaniałego Planu 6-letniego — piszą m. in. uczestnicy krajowej narady aktywu Służby Zdrowia: rektorzy i profesorowie uczelni medycznych, kierownicy i pracownicy instytutów naukowych, kierownicy i pracownicy wydziałów zdrowia prezydiów woj. rad narodowych, lekarze wszystkich służb i specjalności, pielęgniarki, pracownicy służby zaopatrzenia farmaceutycznego.

Przyrzekamy, że realizować będziemy ze wszystkich sił zadania, jakie postawiła przed polską Służbą Zdrowia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na której czele Wy stoicie.

W zaostrzającej się walce klasowej pracownicy Służby Zdrowia zdecydowanie staną w jednym szeregu z klasą robotniczą. Łamiąc trudności i przeszkody w codziennej pracy, realizować będziemy zadania podniesienia na wyższy poziom lecznictwa ludzi pracy miast i wsi.

Przyrzekamy uwielokrotnić nasze wysiłki nad otoczeniem opieką leczniczą naszych dzieci i matek. Niezmordowanie walczyć będziemy z chorobami społecznymi, pozostałościami rządów kapitalistów i okupanta. Podniesiemy stan sanitarny kraju, w szczególności osiedli robotniczych, domostw i zagród PGR i spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów. Podniesiemy na wyższy poziom naukę i szkolnictwo medyczne.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, podnosić i doskonalić przygotowanie ideologiczne pracowników Służby Zdrowia. Otoczeni opieką i wyposażeni w olbrzymie środki przez nasz Rząd Ludowy nie będziemy ustawać w walce o zdrowie ludu pracującego. We wszystkich naszych poczynaniach przyświecać nam będzie wzór i doświadczenia przodującej w świecie Służby Zdrowia i nauki medycznej ZSRR".

„2.000.000 członków spółdzielni spożywców — czytamy m. in. w depeszy od ogólnopolskiego zjazdu delegatów spółdzielni spożywców w Krakowie — **dołożą wszelkich starań, aby wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni i wziąć w ten sposób jak najżywszy udział w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce i w walce o pokój światowy".**

Wzmaga się popłoch w obozie podżegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w przeglądzie nastrojów politycznych w USA stwierdza, że jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, coraz szersze kręgi opinii społecznej USA poczynają zdawać sobie sprawę z faktu, że **amerykańska awantura w Korei doprowadziła do katastrofy.** Coraz intensywniej dyskutowane są różne środki, przy pomocy których USA mogłyby wycofać się z przykrej wojennej i politycznej sytuacji, w jaką wpędziła je nieroztropna polityka kół rządzących.

Waszyngtoński korespondent **„NEW YORK TIMES"** — Reston — nie ukrywa, że **w Waszyngtonie wielu oficjalnych przedstawicieli otwarcie mówi o „katastrofie wojennej" w Korei.**

Chociaż sekretarz Stanu Acheson zaledwie przed dwoma tygodniami w sposób stanowczy odrzucał propozycje „rewizji" polityki amerykańskiej, ponura rzeczywistość, z jaką spotkali się waszyngtońscy politycy i interwenci w Korei, zmusza obecnie pewne grupy amerykańskich warstw rządzących do zajęcia się właśnie taką „rewizją". Wśród licznych grup rządzących rozlegają się obecnie głosy, nawołujące **do zaprzestania awantury koreańskiej** i proponujące podjęcie prób znalezienia dyplomatycznego wyjścia z obecnej przykrej sytuacji, pod warunkiem zachowania prestiżu. Głosy te rozlegają się **nawet w Kongresie,** który uprzednio jednomyślnie popierał agresję amerykańską w Korei.

Senator — republikanin **Cam** (ze stanu Missouri) i **Mellon** (ze stanu Nevada) w swych wystąpieniach w senacie usiłowali **zwalić winę za pogrom wojsk amerykańskich w Korei na Achesona i zażądali, by Acheson podał się do dymisji lub został usunięty.** Członek Izby Reprezentantów, republikanin **Jenson** ze stanu Jova w przemówieniu swym oświadczył, że Kongres nie ma potrzeby stoso-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe normy podnoszą wydajność pracy w zakładach poligraficznych

Uczestnicy Krajowej narady aktywu przemysłu poligraficznego w drugim dniu obrad przeanalizowali szczegółowo projekt nowych norm dla pracowników zakładów poligraficznych, opracowany przez specjalną komisję branżową. W dyskusji nad nowymi normami podkreślano, że **są one ściśle przystosowane do rzeczywistych warunków pracy, panujących obecnie w przemyśle poligraficznym.**

Projekt nowych mierników pracy omówiono przede wszystkim w utworzonych spośród uczestników narady grupach składaczy ręcznych, linotypistów, chemigrafów, introligatorów itp. Wszystkie grupy oceniły pozytywnie nowe normy. Podkreślano, że projektowane mierniki są sprawiedliwe, że są opracowane według **dokładnej kalkulacji technicznej.**

W dyskusji wielu mówców wskazywało na **mobilizujący charakter tych norm, podkreślało, że przyczynią się one do dalszego silnego rozwoju ruchu socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy.** Szczególnie doniosłą rolę — zdaniem mówców — odegrają nowe normy **w dziedzinie upowszechnienia nowatorskich metod pracy, gdyż pobudzać będą pracowników do lepszego organizowania procesu wytwórczego.**

Zebrani na naradzie aktywiści podjęli jednomyślnie rezolucję, w której oświadczają m. in. **„Witamy z radością i uznaniem nowe normy, które umożliwią nam podniesienie wydajności pracy i pełniejsze włączenie się w szeregi przodujących oddziałów klasy robotniczej w celu przedterminowego wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.**

Wzywamy wszystkich pracowników przemysłu poligraficznego do jak najszybszego wprowadzenia nowych, socjalistycznych norm".

Naród chiński wyzwoli Taiwan

Każda próba agresji imperialistycznej zostanie odparta

Wspólne oświadczenie chińskich organizacji społecznych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechchińska Federacja Związków Zawodowych, Wszechchińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechchińska Federacja Demokratycznej Młodzieży i Wszechchińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie Federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odrzuceniu przez agresywny blok anglo - amerykański propozycji Wu Hsiu-czuana, uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi m. in. oświadczenie — **nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań".**

Cukrownie polskie produkują już ponad plan

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru. Pierwsza spośród cukrowni, która zrealizowała plan, **była przodująca we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie** cukrownia Przeworsk, okręgu lubelskiego.

Uchwała Rady Ministrów o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, **projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego.**

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłów ściśle z nim związanych wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizowanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu — planowanie gospodarcze i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr oraz organizowanie badań naukowych.

ONZ powinna zerwać z polityką uległości

wobec amerykańskich agresorów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP) — 6 listopada Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję włączenia do porządku dziennego obecnej sesji sprawy nazwanej „interwencją Chin Ludowych w Korei". Decyzja ta uchwalona została 51 głosami przy opozycji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Indie, Indonezja, Birma i Afganistan powstrzymały się od głosu.

Jak wiadomo postulat umieszczenia wyżej wymienionej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia został zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. W debacie zabrało głos tylko 6 mówców, z których USA, W. Brytania i Filipiny wypowiedziały się za umieszczeniem, a Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył ambasador Wierbłowski m. in. — ma przed sobą wniosek sześciu państw, domagający się włączenia do porządku dziennego nowej sprawy pod nazwą „interwencja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei". Delegacja polska sprzeciwia się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego z następujących powodów:

Już z tytułu sprawy wynika jasno, że jest to zagadnienie wchodzące w zakres pokoju i bezpieczeństwa a więc podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Zgromadzenie Ogólne może wprawdzie zajmować się zagadnieniami, dotyczącymi ochrony pokoju i bezpieczeństwa, nie trudno się jednak domyśleć, że ci, którzy wnoszą ten punkt na porządek dzienny zamierzają również przedłożyć rezolucję, zalecającą jakąś konkretną akcję, a za tym kroki, które podejmować może tylko Rada Bezpieczeństwa.

Pozwolę sobie przypomnieć, że nie tak dawno pięć delegacji, w tej liczbie i delegacja polska wniosły na Zgromadzenie projekt pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Zawierał on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, sprowokowaną przez narzucony narodowi koreańskiemu reżim Li Syn Mana.

W owym czasie generał Romulo z tych czy innych powodów powstrzymał się jednak od mówienia o pokoju. W owym czasie pan Austin nie powiedział nam nic o powadze sytuacji, o czym dziś tak się rozwodzi. Gdy wnosiliśmy naszą rezolucję nie było jeszcze mowy o tzw. chińskich oddziałach, a jedyne oddziały obce na terenie Korei — to były amerykańskie siły zbrojne, które wykorzystały liczebną przewagę nad bohaterską Armią Ludową Korei, przekroczyły 38 równoleżnik i nie ukrywały swych zamiarów imperialistycznej ekspansji na kontynencie azjatyckim. Odrzucono wówczas naszą rezolucję, a szereg delegacji przemawiając z tej trybuny zamiast szukać pokojowych środków rozstrzygnięcia sporu, podżegało do dalszej akcji, wzywało do przekroczenia 38 równoleżnika i snuło marzenia o bohaterach amerykańskich obwieszonych orderami ONZ za zwycięstwo w Korei. Główną rolę odgrywał w tym zwłaszcza pan Romulo.

Sytuacja jednak zmieniła się szybko. Koreańska Armia Ludowa przezwyciężywszy trudności, zdołała się przegrupować i wsparta posiłkami ochotników chińskich rozpoczęła kontrofensywę, zmuszając oddziały amerykańskie do gwałtownego odwrotu. Karta się odwróciła. Wbrew szumnym zapowiedziom o rozbiciu przeciwnika, o zakończeniu wojny przed świętami, oddziały amerykańskie wycofują się, o ile oczywiście nie są otoczone. Jasne jest, że w takiej sytuacji Stany Zjednoczone muszą znaleźć winnych. Szukają ich więc w ochotnikach chińskich, których udział kwalifikują jako „interwencję Rządu Ludowego Chin w wojnie koreańskiej".

Każdy wie jednak, że w Korei nie ma wojsk Chińskiej Republiki Ludowej.

Fakt, że naród chiński zaniepokojony jest wypadkami w Korei jest dla każdego zrozumiały — mówił amb. Wierbłowski. — Są nimi również zaniepokojone wszystkie narody Azji, które widzą w agresji amerykańskiej na Korei oraz w próbach narzucenia nowego jarzma kolonialnego narodowi koreańskiemu, — zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w całej Azji. Naród chiński ma w szczególności wiele powodów do niepokoju. Do granic jego zbliżała się armia kraju, którego rząd nigdy nie ukrywał swych imperialistycznych celów w Azji, który przez długie lata interweniował w wewnętrzne sprawy Chin, chcąc za wszelką cenę utrzymać przy władzy klikę Czang Kai-szeka, i który w chwili obecnej okupuje część suwerennego terytorium chińskiego — wyspę Taiwan. Z wyspy tej tworzy bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Co więcej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu uznaje za rząd klikę Czang Kai-szeka, wspomaga go wojskowo i finansowo.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kierując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu koreańskiego, pozwala on swym synom śpieszyć z pomocą koreańskiej Armii Ludowej, która broni wolności narodu koreańskiego.

Wiemy, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. Znany jest fakt okupacji wyspy Taiwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.

Oskarżenie zostało wniesione i udowodnione. Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści USA działających pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziło Narody Zjednoczone ślepe i posłuszne podążanie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. Najwyższy czas — zakończył mówca — by Zgromadzenie wykazało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas. Zamiast włączać do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, Narody Zjednoczone winny szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.

Rada Naczelna ZSL dokonuje krytycznej oceny

rocznej działalności Stronnictwa

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. rozpoczęło się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach, obok członków Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, sekretariatu generalnego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa udział biorą również liczni aktywiści terenowi z całego kraju.

Posiedzenie RN ZSL poświęcone jest podsumowaniu i ocenie rocznego dorobku Stronnictwa, jego wkładu w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, rozwoju Państwa Ludowego, wkładu w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Obrady zagaił prezes Rady Naczelnej ZSL — **Józef Niećko**, po czym odczytany został list prezesa ZSL — marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Właściwe obrady Rady Naczelnej ZSL rozpoczął referat wiceprezesa NKW — **Stefana Ignara** o roli i zadaniach ZSL na etapie budowy fundamentów socjalizmu. Drugi referat wygłosił sekretarz NKW — **Aleksander Juszkiewicz**, który omówił zagadnienia walki o kadry i o umocnienie organizacyjne ZSL.

Porządek dzienny dwu dalszych dni obrad Rady Naczelnej ZSL przewiduje sprawozdanie Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa, dyskusję nad referatami i sprawozdaniem GKKS oraz podjęcie uchwał.

Wzmaga się popłoch w obozie podżegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

(Dokończenie ze str. 1)

wać się do rządu, który „wpadł w kabałę w Korei". W razie konieczności — dodał Jenson — **Kongres ma prawo w myśl konstytucji zażądać usunięcia prezydenta.**

Chociaż ani Cam, ani Mellon, ani też Jenson w swych wystąpieniach nie odzwierciedlają w pełni stanowiska kierownictwa republikańskiego w Kongresie, jednak w prasie poczynają ukazywać się pewne oznaki, świadczące, że **kierownictwo to usiłuje obecnie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za porażkę wojsk amerykańskich w Korei.**

Nawet w niektórych kołach gospodarczych poczynają rozlegać się głosy, nawołujące do **rewizji polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.** Według doniesienia pisma „BOSTON GLOBE", grupa 21 wybitnych finansistów, przemysłowców i publicystów stanu Massachusetts zwróciła się do Trumana i Achesona z wezwaniem, by **podjęli oni kroki celem pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.** Fakt wystąpienia tej grupy świadczy, że w kołach wielkiego businessu USA, które w czerwcu całkowicie popierały agresję amerykańską — obecnie zachodzą poważne zmiany nastrojów.

Z doniesień prasy wynika, że w wielu innych rejonach USA szerzy się ruch w kierunku wywarcia na rząd wpływów, by **konflikt koreański został zakończony na drodze dyplomatycznej i by USA nie zostały wciągnięte do wojny z Chinami.** W Buffalo (stan Nowy Jork) grupa mieszkańców, składająca się z adwokatów, pedagogów, duchownych itp., zwróciła się z apelem do Trumana i Achesona, wzywając ich do uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie **na drodze pokojowej.**

Jak donosi korespondent **ASSOCIATED PRESS** z Seetle, duchowni 20 kościołów oraz 200 parafian powzięło rezolucję, wzywającą do wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Rezolucja domaga się również **dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wszystkich organów ONZ.** Z Chicago donoszą, że 22 duchownych złożyło oświadczenie, iż rozpoczną oni „modły o pokój". Duchowni ci podpisali apel, wzywający rząd do osiągnięcia porozumienia i **uniknięcia wojny z Chinami.**

Tendencje do „rewizji" amerykańskiego stanowiska politycznego poczynają przejawiać się również na łamach prasy amerykańskiej.

Dziennik **„NEW YORK HERALD TRIBUNE"**, który dotychczas wypowiadał się niezłomnie duchu wojowniczym, proponuje obecnie, aby **Stany Zjednoczone potraktowały poważnie propozycje brytyjskie o rokowaniach, podkreślając, że rokowania takie mogą przyczynić się do uratowania armii amerykańskiej w Korei.**

Brytyjscy lokaje Wall-Street

prześladują obrońców pokoju

LONDYN (PAP). — Reakcyjne koła w Anglii dokładają wszelkich starań, by przeszkodzić działalności obrońców pokoju. Kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, zarówno jak i właściciele przedsiębiorstw — **prześladują uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ostatnio został wykluczony z Partii Pracy F. L. Corrick za udział w pracach Kongresu. Corrick był członkiem Partii Pracy w ciągu 42 lat. Złożył on następujące oświadczenie:

„Moje „przestępstwo" polega na tym, że przyłączyłem się do akcji na rzecz pokoju. Gdy wspominam ruiny, które widziałem w Polsce, szybką odbudowę kraju, jego serdeczną gościnność i całkowity brak propagandy wojennej — napełnia mnie przekonanie, że sprawa, której całkowicie się oddałem — zwycięży".

Przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju w Buckingham — Shire, delegat na Kongres w Warszawie Georg Clare, został zwolniony z pracy.

Nie zważając na wszelkie przeszkody i szykany angielskich kół reakcyjnych, **ruch w obronie pokoju szerzy się żywiołowo.** Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje coraz więcej listów z podpisami pod **brytyjską petycją pokoju.**

Potężna zapora

przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Premier francuski Pleven ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i wyraził oficjalną zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszelkie „zastrzeżenia", wysuwane dotąd przez rząd francuski były **próbą oszukania francuskiej opinii publicznej co do rzeczywistego stosunku rządu francuskiego do zagadnienia remilitaryzacji Niemiec.**

Dziennik francuski „Ce Soir", komentując kapitulację Plevena, pisze: „Okazało się dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevena był jednym z akcesoriów komedii odegranej przez rząd, mającej świadczyć o jego „oporze" wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Akcesorium to zostało obecnie odrzucone.** Fakt, że decyzje te powzięto przed wyjazdem Attlee do USA oświetla w znamienny sposób rzekomo „pokojową" misję premiera brytyjskiego. Decyzja rządu Plevena świadczy o woli imperialistów pogłębienia niebezpieczeństwa wojny światowej przygotowywanej przez nich gorączkowo również na terenie Europy". Pleven zrezygnował z rzekomych środków ostrożności, jakim miało być m. in. włączenie kontyngentów niemieckich do armii europejskiej **i wyraził pełną zgodę na natychmiastową odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.**

Imperialiści amerykańscy nie czekali na jego zgodę i nie krępowali się „zastrzeżeniami" francuskiego premiera. Od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli we wrześniu br. w Nowym Jorku swą znaną uchwałę, **remilitaryzacja Niemiec Zachodnich znajduje się już w pełnym toku.** Ostatnie doniesienia z Niemiec Zachodnich wskazują, że okupanci amerykańscy, nie licząc się zupełnie ze swoimi partnerami, w oparciu o byłych generałów hitlerowskich i odwetowców niemieckich **pośpiesznie odbudowują Wehrmacht, otwierają bramy więzień dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, produkcję zachodnio-niemiecką przestawiają na tory produkcji wojennej.**

Całe połacie Niemiec Zachodnich są rekwirowane na potrzeby wojskowe. Wyrzucanie Niemców z mieszkań, które mają zostać zajęte przez kontyngenty wojsk interwencyjnych, trwa. **Ostatnio władze brytyjskie wydały rozkaz eksmisji dla 17 tysięcy mieszkańców okręgu Muenster.** W Norymberdze władze amerykańskie zapowiedziały dalsze masowe eksmisje. Minister spraw wewnętrznych „rządu" bonskiego Lehr ogłosił, że w drodze jest transport broni dla zachodnio - niemieckiej policji. W Minden otworzone zostało biuro werbunkowe którego zadaniem jest dostarczanie „ochotników" dla tworzonych przez okupantów niemieckich oddziałów wojskowych. Na czym polega owo werbowanie „ochotników" najlepiej ilustruje fakt, że **w zachodnim Berlinie władze brytyjskie wysłały wezwania do biur rekrutacyjnych wszystkim bezrobotnym, studentom oraz niemieckim pracownikom, którzy byli kiedyś zatrudnieni w urzędach brytyjskich.**

Tych parę faktów ostatnich dni świadczy wyraźnie, że **„kompromis" Plevena był tylko czczą formalnością, że amerykańscy imperialiści nic sobie nie robią z tego, czy innego odruchu satelickich rządów.**

Poważne zaniepokojenie wywołuje natomiast wśród podżegaczy wojennych **ustosunkowanie się ludności Francji, Belgii, W. Brytanii a przede wszystkim Niemiec Zachodnich do zagadnienia remilitaryzacji.** Stosunek ten i nastroje ludności znajdują szerokie odbicie w komentarzach prasy francuskiej, angielskiej i zachodnio-niemieckiej.

Sam Adenauer zmuszony był stwierdzić na posiedzeniu CDU, że **istnieje konieczność „pokonania psychicznych oporów przeciwko remilitaryzacji, panujących wśród ludności niemieckiej".**

Wyrazem nastrojów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest szerokie echo, jakim odbiła się propozycja premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Propozycja ta wprawiła Adenauera i jego kolegów w niesłychane zakłopotanie i jak stwierdza amerykańska agencja „Associeted Press", **„podziałała w Bonn jak uderzenie bomby". Adenauer milczy i zwleka z odpowiedzią. Czeka na dyrektywy z Waszyngtonu, a tam propozycja wywołała równe zakłopotanie, co w Bonn.**

Sprawa jest jasna. **Przywrócenie jedności Niemiec jest zgodne z pragnieniami i interesami całego narodu niemieckiego, a jako krok na drodze utrwalenia pokoju odpowiada najgorętszym pragnieniom innych narodów.** Stąd też wypływają głosy nawet reakcyjnej prasy zachodnio - niemieckiej. Mieszczański dziennik **„Frankfurter Neue Presse"**, zdając sobie sprawę z nastrojów społeczeństwa, pisze, że ***„nie byłoby w obecnym momencie gorszego posunięcia aniżeli odrzucenie szansy jaką daje pismo Grotewohla".*** Z tą samą opinią występuje **„Bonner General-Anzeiger".**

„Stuttgarter Zeitung" pisze, że **„bezpośrednie odrzucenie propozycji Grotewohla spotkałoby się z zupełnym niezrozumieniem w Niemczech Zachodnich".**

Że tak byłoby istotnie najlepiej świadczą liczne wypowiedzi działaczy i polityków z Niemiec Zachodnich, którzy ostro wystąpili przeciw remilitaryzacji i wypowiedzieli się za rozmowami w sprawie propozycji Grotewohla. Burmistrz Heilbronn, Meyne, przemawiając do 10 tys. ludzi oświadczył wręcz, że **„jeśli rząd w Bonn będzie przeciwny podjęciu polityki porozumienia z rządem NRD, to inicjatywę w tym kierunku będą musiały podjąć inne miasta Niemiec Zachodnich".** Równie jasno stawia sprawę b. minister rolnictwa Dolnej Saksonii, dr Gereke, który wypowiadając się za wprowadzeniem w życie postanowień praskich, podkreślił **konieczność podjęcia rozmów z rządem NRD w kwestii zjednoczenia Niemiec.**

Za rozmowami z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wypowiadają się setki tysięcy niemieckich robotników, chłopów, urzędników, — wypowiadają się, wszystkie warstwy społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. O tym, **jak bardzo społeczeństwo zachodnio-niemieckie jest wrogie remilitaryzacji, jak bardzo nie chce być mięsem armatnim, w wojnie, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich, świadczy fakt, że, jak wynika z oświadczenia „komisarza bezpieczeństwa" z Bonn, Blanka, „remilitaryzacja Niemiec Zachodnich nie znajduje żadnego poparcia wśród b. młodszych oficerów Wehrmachtu".**

Nie tylko propozycje Grotewohla postawiły Adenauera i jego mocodawców w kłopotliwej sytuacji. Również wielki kłopot sprawiła imperialistom **radziecka propozycja odbycia konferencji 4 mocarstw**, poświęconej zagadnieniu demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji pod naciskiem światowej opinii publicznej, **która z radością, powitała inicjatywę radziecką, zmuszeni są do przedyskutowania tej sprawy na mającej się zebrać w Paryżu konferencji trzech.**

Propozycja radziecka, podobnie jak propozycja Grotewohla, **ma na celu niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obie wyrażają pragnienia setek milionów ludzi w różnych krajach. Imperialistom trudno jest przejść nad nimi do porządku dziennego, tak, jak trudno im przejść do porządku nad zdecydowaną wolą narodów, które przeciwstawiają się ich wojennym planom.**

TR.

Znakomity teatr im. Iwana Franko

przybył do Polski

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył w tych dniach do Polski jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Zespół drogich gości bawi obecnie w Warszawie, entuzjastycznie witany przez mieszkańców naszej stolicy. Ponieważ przybycie znakomitych artystów Ukrainy Radzieckiej wzbudziło również ogromne zainteresowanie wśród łódzkiego społeczeństwa zamieszczamy poniżej informację, dotyczącą historii i bogatej działalności artystycznej Teatru im. Iwana Franko.

Teatr imienia Iwana Franko został zorganizowany 30 lat temu przez grupę młodych artystów ukraińskich.

W ciągu 30 lat swego istnienia teatr im. Franko zdobył sobie wielkie uznanie nie tylko w Republice Ukraińskiej. Tego roku latem został on zaszczytnie wyróżniony i zaproszony do Moskwy na gościnne występy, które stały się wielkim sukcesem zespołu. „Literaturnaja Gazieta", w artykule omawiającym moskiewskie występy teatru, stwierdziła, że „może on służyć za przykład teatru narodowego w formie, a socjalistycznego w treści" oraz podkreśliła, że „może on być dumny ze swej twórczej pracy".

Różnorodny repertuar teatru świadczy o jego szerokich możliwościach. Wystawia on z wielkim powodzeniem arcydzieła rosyjskiej dramaturgii klasycznej, a inscenizacja sztuki Aleksandra Ostrowskiego, „Ostatnia ofiara", zyskała mu szczególne uznanie.

Najważniejszą pozycję w repertuarze zajmuje ukraińska dramaturgia. Teatr od początku swego istnienia bogato czerpał ze skarbnicy ukraińskiej literatury klasycznej, szczególnie z nieśmiertelnej twórczości wielkiego pisarza ukraińskiego XIX w. patrona teatru Iwana Franko. Klasyczny repertuar ukraiński uzupełniają komedie Iwana Tobilewicza (Karpienko — Karego) oraz romantyczny dramat ludowy Marka Kropiwnickiego — „Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje".

Jednak najwięcej uwagi poświęca teatr im. Franko sztukom współczesnym. Na scenie teatru wystawiono sztuki wszystkich wybitnych współczesnych dramaturgów Ukrainy, a w pierwszym rzędzie Korniejczuka. W nim teatr znalazł „swego autora".

Teatr znakomicie ukazuje głęboką, ideową treść sztuk Korniejczuka, jego subtelny humor. Artyści wcielają się z powodzeniem w postacie bohaterów — przodujących ludzi radzieckich. Scenografia wiernie i pięknie odtwarza współczesną Ukrainę, jej malownicze krajobrazy, gigantyczny przemysł i patos socjalistycznego budownictwa.

W teatrze im. Franko odbyły się prapremiery prawie wszystkich sztuk Korniejczuka. Znane w Polsce „Makar Dubrawa" i „Płaton Kreczet" należą do żelaznego repertuaru teatru. Ponadto wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przed 10 laty, a stale znajdująca się w repertuarze, sztuka „W stepach Ukrainy".

Wystawienie najnowszej sztuki Korniejczuka „Kalinowy gaj" przyniosło nowy sukces teatrowi. Akcja tej uroczej komedii rozgrywa się wśród pięknego pejzażu Ukrainy. Treścią sztuki jest życie kołchoźników, pełnych zapału bojowników o lepsze jutro, nie przejednanych wrogów wygodnictwa, egoistycznego samolubstwa i skostnienia.

W czasie występów w Moskwie zdobył sobie teatr również duże uznanie inscenizacją sztuki pt. „Prof. Bujko", pióra współczesnego pisarza ukraińskiego, Jakuba Basza. Bohater sztuki, prof. Piotr Bujko, wykładowca Kijowskiego Instytutu Medycznego, był w czasie okupacji hitlerowskiej przywódcą ukraińskiej partyzantki. Uczony-patriota poległ w walce z najeźdźcą faszystowskim. Sztuka ukazuje bohaterstwo uczonego i jego miłość do ojczyzny radzieckiej.

Charakterystyczną cechą przedstawień teatru im. Franko jest wysoki, wyrównany poziom aktorski i harmonia wykonania. Realistyczne odtwarzanie rzeczywistości, prawda jaka bije z postaci, prostota ich ujęcia — oto znamienne cechy gry aktorów tego teatru. Sukcesy zespołu kijowskiego są w olbrzymiej mierze zasługą jego długoletniego kierownika, jednego z założycieli teatru i — artysty ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, Ignacego Jury.

Polska publiczność teatralna i pracownicy naszych teatrów oczekują z wielkim zainteresowaniem występów teatru im. Franko.

Pobyt znakomitych artystów ukraińskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem polskim, przyjaźni, zapoczątkowanej przez wielkich poetów — Puszkina, Szewczenkę i Mickiewicza; stanie się jeszcze jedną okazją do zapoznania się z żywymi wzorami przodującej sztuki socjalistycznej, przepojonej ideą walki o postęp, świetlaną przyszłość ludzkości, o pokój na całym świecie.

Piraci powietrzni Trumana

naruszają granicę Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych, **w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pościgowców amerykańskich sił agresywnych w Korei. 68 razy pogwałciło granice powietrzne północno-wschodnich Chin.**

W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andżun jak również Czan-Bai, Linczian, Tunhaa i inne.

Katastrofalny wzrost

bezrobocia

w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w listopadzie wzrosła w Niemczech Zachodnich o 86 tysięcy osób. „Ministerstwo" gospodarki Niemiec Zachodnich przyznaje, że masowe redukcje w listopadzie zostały poczynione wskutek wzrastającego wciąż braku surowców i siły pędnej w wielu przedsiębiorstwach, co spowodowało zmniejszenie produkcji.

Krytyka i samokrytyka

dźwignią budownictwa socjalistycznego

Jednym z najbardziej nieodzownych narzędzi w rękach proletariatu w walce o wykonanie Planu 6-letniego jest **twórcza krytyka i samokrytyka.**

Towarzysz Stalin niejednokrotnie wskazywał, że **krytyka i samokrytyka to niezbędny środek wychowania mas, wciągnięcia milionów ludzi pracy do twórczego budownictwa, do udziału w rządzeniu krajem, to niezwyciężona broń w walce z biurokratyzmem, skostnieniem i rutyną.**

Krytyka i samokrytyka to dźwignia rozwoju społeczeństwa **socjalistycznego. „Walka między starym i nowym** — uczy towarzysz Stalin — **między tym co obumiera i tym co się rodzi, oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawnimy otwarcie, uczciwie, jak przystoi bolszewikom, niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań, uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwe iść naprzód, bez tego nie ma rozwoju".**

Genialne te nauki mają ogromne znaczenie dla naszego budownictwa. Czyż nasz ruch racjonalizatorski, nasze nowe formy w pracy nie są **zaprzeczeniem starych metod, i czy moglibyśmy osiągnąć nową, wyższą wydajność, czy moglibyśmy wprowadzić nowe normy, gdyby przodujący robotnicy nie odnieśli się krytycznie do starych metod, do starych, przeżytych już, hamujących naszą produkcję norm?**

Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców powiedział: **„Ruch stachanowski, to taki ruch robotników, robotnic, który stawia sobie za cel przekroczenie obecnych norm technicznych, przekroczenie zaprojektowanych potencjałów wytwórczych, przekroczenie istniejących planów i bilansu wytwórczości, przekroczenie dlatego, że te właśnie normy stały się już przestarzałe dla naszych czasów, dla naszych** nowych ludzi".

Pstrowski w przemyśle węglowym, tow. **Krajewski** w budownictwie, **Passon** w przemyśle metalowym, to wybitni nowatorzy wyzwolonej Polski. Ich inicjatywa w łamaniu starych metod pracy znalazła szerokie zrozumienie i poparcie robotników. Pobudziła szerokie masy pracujące **do rewizji starych sposobów produkcji i do zwiększenia wydajności pracy.** Jedynie **w warunkach socjalizmu i demokracji ludowej,** kiedy klasa robotnicza jest siłą rządzącą w kraju, może rozwinąć się masowy ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i współzawodnictwa. **Krytyka i samokrytyka zaś jest głównym motorem w tworzeniu i rozwijaniu tego ruchu.**

Inicjatywa przodujących metalowców Zakładów Starachowickich, wzywających do wprowadzenia nowych norm technicznych, podchwycona i realizowana przez wszystkich robotników tego przemysłu, wspaniałe rezultaty Czynu Październikowego, który zrodził nowe formy podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji itp. są właśnie wynikiem nowego, twórczego, krytycznego stosunku do pracy dotychczasowej, chęcią odrzucenia co stare i przeżyte, chęcią pracowania w nowy sposób.

Oto co mówi na ten temat Bronisława Konieczna, wielokrotna przodownica pracy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu: — „Siedzę przy swojej wiertarce, pogłębiam otwory — kołnierza korpusu i wciąż myślę o jednym: **„Powinnam przeprowadzić samokrytykę, powinnam wykazać, jakie błędy popełniałam dotąd w pracy, muszę pokazać, jakie ulepszenia mogłabym jeszcze wprowadzić".** Opisuje ona dokładnie wady dotychczasowego procesu produkcji i sposoby jego ulepszenia. **„Dawniej ustawiałam wiertarki byle jak, dziś poznałam zasadę: dobry robotnik nie bierze dwa razy do ręki tego samego detalu".**

Norma, wykonywana przez Konieczną, rosła nieustannie, osiągając ponad 200 proc. — **„Nie możemy dziś pracować, tak jak pracowaliśmy dawniej, nie będziemy mogli pracować jutro, tak jak pracujemy dziś. Ani jednego dnia po staremu".** — Oto jak dialektycznie rozumie robotnica Konieczna swą pracę.

Czyż nie jest to wspaniały dowód nowego socjalistycznego stosunku do pracy, najlepszego przyswojenia sobie bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki, jako głównej dźwigni rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Ogromna rola w pogłębianiu i rozwijaniu krytyki i samokrytyki w klasie robotniczej przypada **komitetom partyjnym i radom zakładowym.** Winny one coraz śmielej i szerzej organizować **krytykę i samokrytykę, płynącą bezpośrednio od warsztatu pracy.**

Tymczasem zdarzają się jeszcze u nas wypadki, gdy twórcza, zdrowa krytyka jest hamowana przez zbiurokratyzowaną część administracji i starych rutyniarzy. A organizacja partyjna niekiedy biernie się temu przygląda.

Nie wolno nam jednak ani na chwilę zapominać, że światła, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka niedociągnięć w pracy, organizowana i pobudzana przez organizacje partyjne, jest podstawowym elementem realizacji Planu 6-letniego. Wychowanie bowiem najszerszych mas w duchu krytyki i samokrytyki pobudza do pracy po nowemu, do łamania zastoju i konserwatyzmu, uczy zwalczać biurokratyzm, który jest hamulcem wszelkiego marszu naprzód.

F. S.

ZPB im. ARMII LUDOWEJ

— przodujący zakład przemysłu włókienniczego

Tkalnia **ZPB im. Armii Ludowej** — pierwsza w przemyśle bawełnianym — wykonała już całkowicie **roczny plan produkcyjny.** Niezadługo wypełnią swe zadania również załogi pozostałych oddziałów.

Robotnicy, personel techniczny, kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa mają słuszny powód do dumy. Zwłaszcza, że osiągnięcia te nie przyszły łatwo. Należało w ciągu miesięcy pokonywać liczne trudności, likwidować błędy, wprowadzać i rozwijać nową inicjatywę, dzięki której można było łatwiej i skuteczniej realizować plany. Praca w ZPB im. Armii Ludowej przebiegała równomiernie, bez niepotrzebnych zrywów przy końcu roku, wprowadzających zamęt i dezorganizację. **W I i II kwartale bież. roku zakłady otrzymały Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego.** Obecnie **wysunęły się na czoło całego przemysłu włókienniczego.**

„POMOGŁA NAM UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC PZPR..."

Ogromną pomocą w pracy podczas ostatnich decydujących miesięcy stała się dla organizacji partyjnej ZPB im. Armii Ludowej **uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR** o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym. Rozprowadzona na wszystkie odcinki produkcji i systematycznie w zakresie wykonania kontrolowana przez egzekutywę podstawowej organizacji, przyczyniła się w dużym stopniu do **zmniejszenia postojów, rozwoju wielowarsztatowości, podniesienia dyscypliny pracy.** Codzienna, stała kontrola wykonania planów produkcyjnych zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i kierownictwa zakładów pozwalała natychmiast wykrywać braki i usuwać je, nie dopuszczając do załamania planu. Urządzane każdego dnia 15 minutowe odprawy majstrów, zobowiązanych do zdawania sprawozdań z wyników pracy swych zespołów, sprawiły, że aparat majsterski zajął się analizowaniem przyczyn niskiej wydajności poszczególnych tkaczy i szybką, dokładną naprawą krosien oraz położył nacisk na konieczność doszkalania zawodowego.

STAŁY WZROST WYDAJNOŚCI PRACY

Nie można powiedzieć, aby w ZPB im. Armii Ludowej wydajność poszczególnych robotników nie pozostawiała już nic do życzenia. Poważna część załogi nie wykonuje jeszcze swych baz w 100 procentach. Jednak dzięki wytężonej pracy instruktorek, stałej kontroli nad nimi ze strony kierownictwa oraz szybkiej naprawie krosien — ilość nie wypełniających baz wciąż maleje. Trzeba podkreślić, **że docenia się tu w pełni odpowiedzialne zadania instruktorek.** Zwolniono je od wszelkich dodatkowych funkcji, powierzono ich opiece wszystkie pozostające w tyle robotnice. Instruktorki obowiązane są przedstawiać stale kierownictwu wyniki douczania i wspólnie z majstrami radzić nad usunięciem przeszkód, hamujących produkcję.

Taki styl pracy przyniósł pomyślne rezultaty, które uwydatniły się zwłaszcza w Oddziale II t. zw. „Tkalni Białej". **Oddział ten jeszcze w ubiegłym roku nie mógł nigdy osiągnąć wykonania planu miesięcznego. W bieżącym roku, chociaż zatrudniona tam jest w 80 proc. młodzież — właśnie dzięki rozwiniętej akcji doszkalania zawodowego realizuje swe plany i przoduje w rozwoju wielowarsztatowości. Wszyscy tkacze tego Oddziału przeszli już na obsługę 4 i 6 krosien.**

— Stworzono nam odpowiednie warunki pracy — stwierdza ZMP-ówka **Helena Gradzińska,** obsługująca „szóstki" — instruktorki troszczą się o nas, postoje prawie zupełnie zlikwidowano. Wykonujemy bez przeszkód bazy akordowe. Taka praca to prawdziwa przyjemność.

ROZWÓJ WIELOWARSZTATOWOŚCI I WSPÓŁZAWODNICTWA

I tak jest w istocie. Robotnicy Zakładów im. Armii Ludowej z ochotą wypełniają swe zadania. Przechodząc na obsługę większej ilości maszyn, uzyskują większe zarobki. **Wzrasta liczba współzawodniczących, obejmująca już 86 proc. załogi.**

Kierownictwo zakładu i organizacja partyjna poświęciły wiele uwagi sprawie **zmniejszenia postojów maszyn.** Zagadnieniem tym żyją agitatorzy i mężowie zaufania, żyje cały aparat techniczny. Sekretarze oddziałowi obowiązani są systematycznie składać sprawozdania o stanie parku maszynowego. Dzięki temu **we wszystkich oddziałach odsetek postojów kształtuje się poniżej przewidywanych. W tkalni — 5,9 proc., w przędzalni — 2,5 proc.** Aparat techniczny **uregulował obroty maszyn,** likwidując wypadki zaniżonych obrotów.

NARADY WYTWÓRCZE USPRAWNIAJĄ TOK PRODUKCJI

W dużej mierze na usprawnienie produkcji wpłynęły **narady wytwórcze, oddziałowe i międzyoddziałowe.** Cieszą się one dużą frekwencją. Robotnicy przekonali się, że nie rzuca się na nich słów na wiatr. Wszelkie sprawy, z którymi występują, są brane głęboko pod uwagę przez kierownictwo zakładu, kierownictwo organizacji partyjnej oraz związkowej.

I właśnie te elementy — codzienna systematyczna kontrola, rozwój wielowarsztatowości oraz współzawodnictwa, doszkalanie zawodowe, częste narady produkcyjne, zlikwidowanie postojów, stałe podnoszenie socjalistycznej dyscypliny pracy — umożliwiły załodze ZPB im. Armii Ludowej osiągnięcie tak poważnych sukcesów. Wykorzystując w dalszym ciągu dotychczasowe doświadczenia robotnicy przodującego zakładu przemysłu bawełnianego winni nadal chlubnie realizować swe odpowiedzialne zadania.

H. Szumska.



Tkaczka **Aniela Gruszka** jest czołową przodownicą ZPB im. Armii Ludowej. Obsługując 6 krosien osiąga 117 proc. wykonań bazy akordowej i 75 proc. pierwszego gatunku.

Z wystawy sztuki chińskiej w Moskwie



Obraz „Czerwony Sztandar" pędzla Czżao-Jul.

(Foto TASS)

Zinaida Mienszykowa

przodująca tkaczka kombinatu „TRECHGORNAJA MANUFAKTURA"

Robotnicy Łodzi wiele słyszeli o moskiewskich zakładach przemysłu bawełnianego „Trechgornaja Manufaktura". Łódzkie przodownice pracy tow. tow. Borecka, Szewczykowa, Gościmińska podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zwiedziły te zakłady i wiele opowiadały o metodach pracy, stosowanych przez radzieckich włókniarzy, o wysoko postawionej kulturze wytwórczości, o wspaniałym rozwoju wielowarsztatowości. Załoga „Trechgornoj Manufaktury" dzieli się hojnie doświadczeniem z robotnikami państw demokracji ludowej. Z okazji XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej wystosowała ona niezwykle cenny list do załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, wyjaśniając m. in. obszernie, na czym polega kultura wytwórczości i jak należy o nią walczyć.

I oto ostatnio otrzymaliśmy radosną wiadomość, że jedna z robotnic „Trechgornoj" Zinaida Mienszykowa, wybrana została kandydatką do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

Liczne delegacje zagraniczne, zwiedzające fabrykę „Triechgornaja Manufaktura" w Moskwie, zatrzymywały się zwykle dłużej przy warsztatach, obsługiwanych przez słynne tkaczki radzieckie **—Dubiagę, Mienszykową, Sztyrową, Grafową i inne.** Wiele rzeczy zwracało w tym przedsiębiorstwie uwagę zwiedzających: **nowe precyzyjne maszyny radzieckiej konstrukcji, wysoki stopień mechanizacji procesów produkcyjnych, świetnie postawiona technika bezpieczeństwa pracy oraz wspaniałe instytucje społeczne i kulturalno - oświatowe.**

— Dyrygent! — powiedział z zachwytem jeden z zagranicznych gości, obserwując **ruchy Mienszykowej podczas pracy.** Określenie to jest nadzwyczaj trafne. **Podczas gdy w przedsiębiorstwie kapitalistycznym człowiek jest jedynie dodatkiem do maszyny — w przedsiębiorstwie radzieckim jest on jej dowódcą, kierownikiem;** przy minimalnym wysiłku fizycznym „dyryguje" pracą skomplikowanych agregatów, starając się **maksymalnie wykorzystać ich zdolność produkcyjną.** Tak właśnie pracuje Mienszykowa **na swych 16 warsztatach.**

Jeszcze przed zakończeniem wojny przedsiębiorstwa radzieckie zaczęły się przestawiać na produkcję pokojową. Dążąc do zwiększenia produkcji potrzebnych ludności tkanin, Mienszykowa poczęła obsługiwać 10 warsztatów, zamiast obowiązujących według normy sześciu. Po pewnym czasie usprawniła technologię i opracowała nowe metody pracy, co umożliwiło jej obsługiwanie 12 warsztatów. **Od kwietnia 1946 r., Mienszykowa wraz ze swą zmianową Aleksandrą Sztyrową zaczęła pracować na 16 warsztatach.**

Norma przewiduje wyprodukowanie na każdym warsztacie po 17 metrów tkaniny w ciągu zmiany, natomiast Mienszykowa produkuje po 20—21 metrów, czyli jej produkcja dzienna wynosi **320—336 m zamiast 102 (na** sześciu warsztatach). Za przykładem przodownic pracy większość tkaczek Kombinatu „Trechgornaja Manufaktura" przeszła na obsługę wielu warsztatów. Mienszykowa, Sztyrowa i szereg innych tkaczek Kombinatu otrzymały za swą owocną i ofiarną pracę Order Lenina.

Cały kombinat — **wszyscy robotnicy i robotnice, majstrowie i inżynierowie dobrze znają Mienszykową.** Pracuje ona w tkalni od 16 lat. Tu wstąpiła do szeregów **leninowsko - stalinowskiego Komsomołu;** była początkowo kierowniczką oddziałowej organizacji komsomolców, następnie zaś sekretarzem organizacji komsomolskiej na terenie tkalni. Obecnie Mienszykowa jest **członkiem partii bolszewickiej i należy do fabrycznego komitetu związku zawodowego.** Poczynając od roku 1947 piastuje mandat delegata do Moskiewskiej Rady Obwodowej i jest członkiem jej Komitetu Wykonawczego.

Jeżeli delegat do Rady spełnia należycie swe obowiązki, nie zawodzi pokładanego w nim przez wyborców zaufania jest rzeczą naturalną, **że zostaje** ponownie wysunięty. W roku 1947 Mienszykowa kandydowała w Krasno - Presnienskim okręgu wyborczym, którego mieszkańcy **w przeważającej części składają się z włókniarzy „Trechgorki". Robotnicy i robotnice często zwracają się do niej w różnych sprawach osobistych i ogólnych.** Wyborcy widują ją często w szkole, na terenie budowy nowych domów, w internatach dla młodzieży robotniczej, w szkołach rzemieślniczych.

„Wszystko do czego się weźmie Mienszykowa, będzie na pewno zrobione" — mówią wyborcy **o swej delegatce.**

W tych dniach Okręgowa Komisja Wyborcza Krasno - Presnienskiego okręgu wyborczego Moskwy zarejestrowała Mienszykową jako kandydata do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Zasłużone awanse pracowników w ZPW im. W. Łukasińskiego

Ostatnio został mianowany dyrektorem ZPW im. W. Łukasińskiego, ob. E. Dębiński, który ukończył Technicum Włókiennicze i od roku pozostawał na stanowisku kierownika tkalni. Tkalnia pod sprężystym kierownictwem ob. Dębińskiego zawsze wykonywała swe plany z nadwyżką.

Na stanowisko dyrektora technicznego został wysunięty drogą awansu społecznego sumienny i energiczny ob. B. Klarecki, dawny majster salowy, a ostatnio dyspozytor. Funkcje kierownika tkalni objęła tow. H. Gudasz. Tow. Gudaszowa w czasie wojny przebywała w Związku Radzieckim, gdzie zatrudniona była jako tkaczka i tam już została przodownicą pracy. Po powrocie do kraju w 1945 r. przyjęła pracę w tkalni i wkrótce również uzyskała zaszczytny tytuł przodownicy pracy.

Po niedługim czasie awansuje na kierownika oddziału przygotowawczego. Tow. Helena Gudasz ofiarnie oddaje się także działalności społecznej i jest niezłomną bojowniczką walki o pokój.

W. Janik,
ZPW im. W. Łukasińskiego.

Nieporządki na podwórzu fabrycznym

Na podwórzu fabrycznym w Łódzkich Zakładach Przemysłu Gumowego panuje nieopisany nieporządek. Wszędzie pełno rupieci i różnych odpadków. Leżą tu stosy drzewa, gnijącego na deszczu. Po środku poniewierają się porozrzucane beczki od benzyny. Różne części maszynowe rdzewieją tu i niszczą się od wilgoci.

Czy kierownictwo zakładów nie mogłoby wykazać większej dbałości o porządek i wystawić tu jakąś szopę, w której można było by składać wszelkie części maszynowe oraz różne odpadki? Lecz nagabywany w tej sprawie referent BHP macha ręką i wzrusza ramionami. Nie pomagają ustawiczne interwencje w radzie zakładowej. Stan podwórza w dalszym ciągu nie ulega zmianie.

Stanisław Kłos,
Ł. Z. P. Gum.

Rozwija się współzawodnictwo w MZK

Chociaż **współzawodnictwo w MZK** z wielkim trudem przychodzi ująć w pewne określone normy ze względu na wybitnie usługowy charakter tych zakładów, jednak istnieje ono u nas już od dawna i co jest najbardziej pocieszające, rozwija się z każdym dniem. W chwili obecnej przeszło połowa załogi MZK uczestniczy **we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.**

Szybki wzrost współzawodnictwa w MZK należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie wciąż pogłębiającemu się wśród pracowników zrozumieniu, **że tylko wytężoną pracą wywalczymy pokój i ugruntujemy dobrobyt mas pracujących, że pracą i tylko pracą przyspieszymy stworzenie szczęśliwego ustroju, jakim jest socjalizm.**

W Teatrze im. St. Jaracza odbyła się jedna z uroczystości, związanych z rosnącym uświadomieniem i poczuciem obowiązkowości wśród naszych pracowników. Podczas tej uroczystości odbyło się wręczenie przodownikom pracy książeczek oszczędnościowych z wkładami po 270 zł. Książeczki takie otrzymało 21 wybitnych przodownic oraz przodowników pracy z różnych wydziałów.

Hucznymi oklaskami przyjmowano konduktorki **Marię Lewińską i Martę Misiakową,** które choć dopiero od niedawna zaczęły pracować na tramwajach, zdobyły już tytuły przodownic pracy. Nie zabrakło również wśród przodowników młodych ZMP-owców, jak **Karol Bujnowski i Zygmunt Jagiełło,** którzy postanowili, że „tytułu przodownika nie odstąpią nikomu w swych wydziałach".

T. Niedziałkowski,
MZK.

Na apel Lucyny Maciejewskiej

młodzież z ZPB im. 1 Maja wstępuje w szeregi ZMP

W ZPB im. 1-Maja odbyła się niedawno **masówka młodzieżowa,** na której młodzież została zapoznana **z Uchwałami Światowej Rady Obrońców Pokoju.** Młodzież przyjęła te uchwały z wielkim entuzjazmem, a masówka przeobraziła się w żywiołową manifestację, podczas której wznoszono gromkie okrzyki **na cześć Pokoju i jego Chorążego, Wielkiego Stalina.**

W czasie masówki kol. **Irena Wdowiak,** dotychczas nie pozostająca w szeregach ZMP odpowiadając na apel kol. Maciejewskiej z ŁZPO Nr 4, oświadczyła między innymi:

„Obserwując pracę ZMP stwierdziłam, że organizacja ta jest prawdziwym wychowawcą naszej młodzieży. Skupia ona w swych szeregach najlepszych młodzieżowców, takich przodowników pracy, jak nasi kol. kol.: **Maria Zygmunt, Skłodowska, Sas** i inni. I dlatego, kiedy wyczytałam w gazecie, że kol. Maciejewska z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego wzywa całą, dotychczas niezorganizowaną młodzież do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, ja, pierwsza z naszych zakładów, odpowiadam na apel kol. Maciejewskiej, i zgłaszam swe wstąpienie do Związku Młodzieży Polskiej. Wraz ze mną wstępują kol. kol. Feliks Gwaryszczak, Irena Kijo, Genowefa Boniecka, Lucyna Bystrowska, Zdzisław Wieczorek.

Za przykładem kol. **Wdowiak** poszli na masówce i inni.

Kol. Eugeniusz Wiśniewski złożył następujące oświadczenie:

„Ja również zrozumiałem doniosłe cele i zadania Związku Młodzieży Polskiej. Z dniem dzisiejszym wstępuję do tej organizacji, gdyż pojmuję, że być członkiem Związku Młodzieży Polskiej jest wielkim zaszczytem i honorem, nakładającym na nas, młodych, obowiązek ciągłej i systematycznej nauki, pracy oraz walki o pokój i socjalizm.

Stefan Nowak
Dzielnica ZMP Widzew.

Absolwenci bez świadectw

Upłynęło już pięć miesięcy od chwili, gdy absolwenci Państwowego Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 123, opuścili progi swej uczelni, zasilając techniczne kadry przemysłu. Jednakże CUSZ do tej pory nie wydał nowym technikom świadectw, mimo iż wszystkie szkoły na terenie Łodzi już to uczyniły.

Nieustanne upominania się absolwentów w sekretariacie szkoły zbywane są zawsze tą samą odpowiedzią: „brak blankietów".

Brak dokumentu zawodowego stwarza niejednokrotnie absolwentom różnego rodzaju kłopoty. Muszą się oni stale zwracać do sekretariatu szkoły o wystawienie tymczasowych zaświadczeń.

H. Bogusławski.
Łódzka Fabryka Maszyn Jedwab.

Z życia Partii

Podnieść na właściwy poziom

pracę agitatorów w powiecie kutnowskim

Organizacja partyjna powiatu kutnowskiego zalicza się do sprawnie pracujących na terenie naszego województwa.

Uchwały V Plenum KC PZPR zostały sprężyście i szybko przeniesione do wszystkich ogniw partyjnych w mieście i na wsi. W akcji skupu zboża powiat kutnowski przodował w początkowym okresie. Poważne osiągnięcia ma klasa robotnicza Kutna.

Kolejarze kutnowscy wzorując się na doświadczeniach radzieckich maszynistów i palaczy zwiększają dobowy **przebieg parowozów, dając państwu** znaczne **oszczędności węgla.**

Metalowcy fabryki „Kraj" zrozumieli znaczenie rewizji norm i samorzutnie przystąpili do pracy według nowych podwyższonych norm.

Jednak osiągnięcia organizacji kutnowskiej byłyby o wiele poważniejsze, gdyby towarzysze potrafili uaktywnić wszystkie ogniwa partyjne i powiązać je w codziennej pracy z masami bezpartyjnymi.

Weźmy dla przykładu pracę agitatorów na wsi i opiekę nad nimi w powiecie kutnowskim.

ZMARNOWANE MOŻLIWOŚCI

Organizacja kutnowska liczy 307 agitatorów. Ilość ta w porównaniu ze stanem liczebnym członków Partii jest stanowczo za mała, tym bardziej że wśród agitatorów wiejskich mamy zaledwie 2 procent kobiet.

Spośród ogólnej liczby gmin przeszkolono agitatorów jedynie w 6 gminach. A chociaż po ukończeniu kursów zakwalifikowano na agitatorów 30 towarzyszy, to jednak nikt w całym powiecie nie może powiedzieć, gdzie i na jakim odcinku oni pracują.

W 19 PGR-ach, w POM-ie i w Gospodarstwie Hodowlanym nie ma dotychczas ani jednego agitatora. A przecież właśnie te placówki winny stać się kuźnią partyjnej propagandy i agitacji.

O tym, jak palący jest problem uaktywnienia agitatorów, niechaj świadczy list traktorzysty **Zygmunta Kubiaka**, zatrudnionego w POM w Bedlnie:

„Pracuję na **polu spółdzielczym** w Pniewie — **pisze traktorzysta Kubiak. — Często się zdarza, że w spółdzielni zjawiają się kułacy, lub ich zausznicy i uprawiają tu wrogą propagandę. Plotkują oni na przykład, „że traktory wkrótce przestaną pracować, gdyż nie będzie części zamiennych, i chłopi znów będą zmuszeni orać po staremu". Dlatego uważam, że należy nasilić naszą agitację wśród chłopów na wsi".**

Rację ma traktorzysta Kubiak z **Bedlna.**

W 5-tym numerze „Nowych Dróg" **tow. Bolesław Bierut, omawiając zagadnienie agitacji, pisze:**

„Musimy budzić nieustannie wśród mas świadomość celu, do którego zmierzamy, tzn. uświadamiać masy pracujące wsi i miast, czym się różni ustrój socjalistyczny, który urzeczywistniamy obecnie, od poprzedniego ustroju, kapitalistycznego; co ustrój ten daje dziś, co da w niedalekiej przyszłości, co przyniesie w ostatecznym wyniku masom pracującym w ogóle, a chłopstwu pracującemu w szczególności".

Lecz organizacja kutnowska nie doceniała jeszcze w pełni poważnego znaczenia agitacji partyjnej na wsi.

Wyraża się to choćby w fakcie opóźnionego przenoszenia do niższych ogniw — styczniowej uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR — „O pracy grup agitatorów w woj. pomorskim" — oraz lutowej uchwały egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego „O pracy agitatorów w województwie łódzkim".

Wyraża się to również w braku operatywnej pracy kierownictwa partyjnego z agitatorami, w sposobie mechanicznego wyznaczania agitatorów, spośród pracowników administracyjnych. Np. w gminie Krzyżanów na 10 agitatorów 9 jest pracownikami administracyjnymi.

Ten niewłaściwy styl pracy wiąże się z niedostrzeganiem aktywu wśród mas mało i średniorolnych.

Nie mogli zresztą tego dostrzec towarzysze z organizacji kutnowskiej, gdyż w olbrzymiej większości gmin odprawy grup agitatorów nie odbyły się jeszcze ani razu — od wiosny br.

Jak zatem widzimy, cyfra 307 agitatorów partyjnych jest raczej cyfrą na papierze.

Wspomniane błędy doprowadziły do tego, że praca agitatorów stała się powierzchowna, że stracili oni umiejętność wiązania zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i skupu zboża ze sprawami codziennej walki klasowej, że nie potrafili przenosić doświadczeń i osiągnięć kołchozów radzieckich dla spopularyzowania przodującej agro - kultury ZSRR.

UCHWAŁA, KTÓRĄ NALEŻY REALIZOWAĆ

Styczniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy wśród agitatorów stwierdza: „Cała organizacja powinna przede wszystkim uświadomić sobie wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania Partii na masy, mobilizacji mas do walki o hasła Partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych".

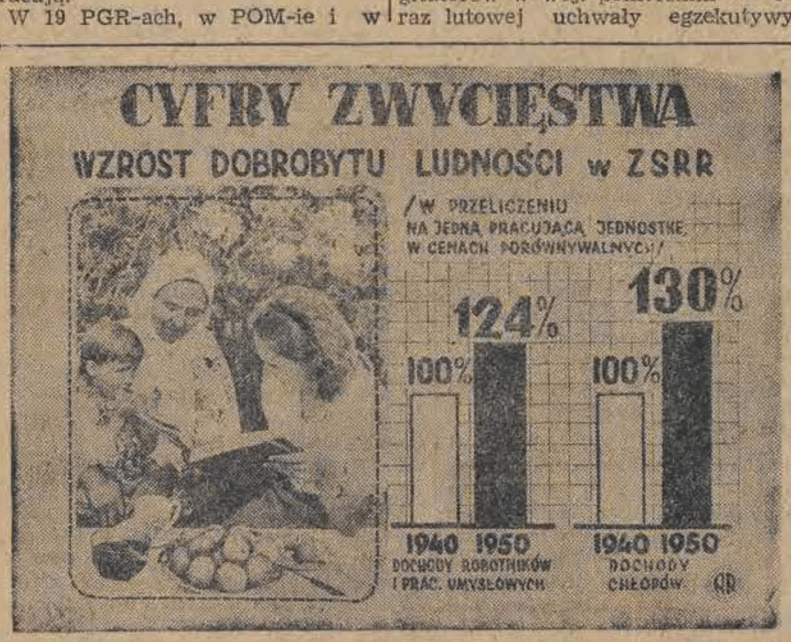
Słowa te nabierają szczególnego znaczenia w okresie zaostrzonej walki klasowej na wsi, walki o prawidłowy i planowy skup zboża, o wyzwolenie mało i średniorolnego chłopa spod kułackiego wyzysku, od kułackich metod oszustwa, zastraszania, plotki i szantażu.

Walka ta wymaga rozwinięcia ożywionej pracy uświadamiającej wśród mas i stawia poważne zadania przed agitatorami partyjnymi.

Zadania te z wielkim powodzeniem spełniali oni ostatnio w okresie wymiany waluty oraz w czasie ogólnonarodowej akcji Narodowego Spisu Powszechnego.

I dlatego organizacja partyjna powiatu kutnowskiego nie powinna lekceważyć ważnego odcinka pracy agitatorów. Organizacja kutnowska posiada poważne i niewątpliwe osiągnięcia i ma wszelkie dane ku temu, by usunąć dotychczasowe zaniedbania na tym odcinku, podnosząc pracę agitatorów na właściwy poziom.

J. Adamowski



Sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie



Dnia 4 bm. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa publiczna sesja naukowa poświęcona pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Na zdjęciu: Ogólny widok sali podczas dyskusji. Foto-AR Nowosielski.

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga w pracy

KLUB RACJONALIZATORÓW WZNOWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Dyrekcja ZPB im. 1 Maja w następujących słowach odpowiada na korespondencję tow. Buckiego pt. **„Klub racjonalizatorów bez opieki": „Lokal klubu racjonalizatorów istotnie przez pewien czas świecił pustkami.** Przyczyną tego było między innymi zdekompletowanie zarządu klubu, którego trzech członków wraz z przewodniczącym przeniesiono na inny teren. Obecnie zarząd został uzupełniony, zebrania odbywają się regularnie. Nawiązano też między innymi kontakt z „Filmem Polskim" celem udostępnienia członkom klubu oglądania filmów technicznych. W klubie odbywają się dyżury, w czasie których udzielane są porady techniczne. Dodać również należy, że wszystkie czasopisma techniczne znajdują się w lokalu klubu".

KOŁO ZMP UAKTYWNI SWĄ PRACĘ

W związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. **„Dzielnica ZMP przy ZPB im. Stalina nie wypełniła swych zadań"** Zarząd Dzielnicowy ZMP wyjaśnia: „Uznając za słuszne zarzuty tow. Marciniaka co do słabego zainteresowania się z naszej strony pracą koła ZMP w wykończalni, Zarząd Dzielnicy obarczył ostatnio kol. Szymańskiego osobistą odpowiedzialnością za ten odcinek pracy młodzieżowej, przyrzekając dołożyć wszelkich starań, by uaktywnić koło na **terenie wykończalni".**

TKACZE OTRZYMAJĄ SZAFKI

Dyrekcja ZPB im. Stalina nadesłała następującą odpowiedź na korespondencję tow. Andrzejczak pt. „Dlaczego brak szafek?: „W sobotę, 14. 10. br. nadesłano nam 25 szaf metalowych oraz 24 szafy 4-drzwiowe. Niezwłocznie przekazano je dla terenu „G", z czego tkalnia automatyczna uzyskała 8 szafek. Z chwilą dostarczenia nam zamówionych już dalszych 350 szafek, teren „G" otrzyma jeszcze 100 szafek."

KREDYTY SOCJALNE ZOSTANĄ W PEŁNI WYKORZYSTANE

W odpowiedzi na korespondencję tow. Puklewicz pt. **„Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci z przedszkola"**, kierownik wydziału inwestycji ZPB im. Armii Ludowej wyjaśnia: „Wydział inwestycji, pochłonięty przeprowadzanymi na terenie zakładów inwestycjami przemysłowymi, nie docenia należycie ważności inwestycji socjalnych. Istotnie też zaniedbaliśmy sprawę wyposażenia w meble naszego żłobka oraz przedszkola. Zdając sobie sprawę z tych niedociągnięć, zobowiązujemy się do pomalowania i dostarczenia wszystkich niezbędnych mebli oraz do pełnego wykorzystania wszystkich przydzielonych nam na rok bieżący kredytów socjalnych".

REGULAMIN BĘDZIE PODANY DO WIADOMOŚCI

Wyjaśniając zarzuty, wysunięte w korespondencji tow. Ratajczyk pt. **„Nie wszyscy znają regulamin kasy"** rada zakładowa ZPP im. Szenwalda pisze: „Regulamin kasy zapomogowo-pożyczkowej, dopiero niedawno u nas założonej, w najbliższym czasie zostanie wywieszony tak, że każdy będzie mógł się dokładnie zapoznać z jego przepisami".

ZOBOWIĄZANIE W PEŁNI WYKONANE

Odpowiadając na zarzuty tow. Niedziałkowskiego, wysunięte w korespondencji pt. **„Zobowiązanie wykonane w połowie"**, dyrekcja MZK pisze: „Istotnie, w dniu 14 października br. grupie pracowników przy wykonywaniu *ich zobowiązań został powierzony*, na skutek nieporozumienia, niewłaściwy odcinek robót. Wynikły z tego straty około 50 roboczo-godzin. Jednak dzięki wytężonym wysiłkom straty rychło nadrobiono tak, że w końcu nasze zobowiązanie zostało wykonane."

PRZEZWYCIĘŻONO BIUROKRATYCZNE OPORY

W związku z korespondencją tow. Heniga pt. **„Czy efekt usprawnień jest zawsze pożyteczny"** Klub Techniki i Racjonalizacji ŁZWANN A-21 pisze: „Sprawa wprowadzenia w życie usprawnień na terenie naszego zakładu natrafiała na znaczne trudności z powodu niezogniskowania całości zagadnienia w jednej komórce organizacyjnej. Co prawda ujawniły się również pewne nieuzasadnione opory ze strony niektórych techników przy wprowadzaniu ulepszeń w życie. Jednak opory te udało się nam ostatnio przezwyciężyć".

Nowe krótkometrażówki polskie

wkrótce na naszych ekranach

Wytwórnia **filmów oświatowych** w Łodzi **wyprodukowała ostatnio 2 filmy** popularno-oświatowe: **„Chrońmy zdrowie"** i **„Cement"** oraz **film popularno-naukowy „Ruch wirowy".** Z licznych filmów instruktażowych, znajdujących się w ostatnim stadium produkcji, zrealizowano już całkowicie filmy: **„Praca przy walcowaniu stali"** i **„Podajnik zgrzebłowy".**

Film krótkometrażowy **„Chrońmy zdrowie"**, przedstawiający skutki zaniedbań leczenia błahych na pozór schorzeń, popularyzuje w sposób interesujący i dostępny dla dzieci i młodzieży potrzebę dbałości o zdrowie. **„Cement"** zapoznaje widzów z produkcją tak ważnych dla naszego budownictwa materiałów, jak cement i produkowane z niego beton i żelazobeton. W filmie **„Ruch wirowy"** wyłożone są bardzo obrazowo i popularnie podstawowe prawa fizyki.

Nowe filmy instruktażowe odtwarzają wiernie **pracę pracujących robotników polskich.** W filmach tych występują autentyczni przodownicy pracy na tle ich zakładów przemysłowych, przy czym uwypuklony został nowy socjalistyczny **stosunek tych** ludzi do produkcji, przejawiający się w nieustannej walce o podniesienie jakości produkcji.

Poza wymienionymi filmami wykonane będą również w najbliższym czasie filmy instruktażowe **„Wrębiarka łańcuchowa"** oraz **„Uprawa i sprzęt roślin motylkowych".**

Specjalnie dla dzieci został wyprodukowany krótkometrażowy film popularno-oświatowy **„Wycieczka do Warszawy".** Ukaże się też niebawem krótkometrażówka na temat werbunku **młodzieży do szkół górniczych**, nosząca tytuł „Naprzód, młodzieży górnicza!".

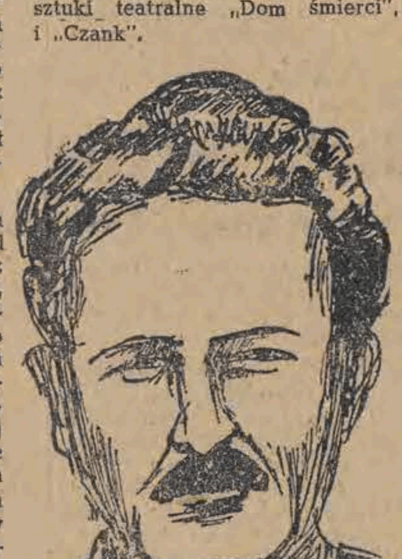
LAUREACI POKOJU

NAZIM HIKMET

Nazim Hikmet, któremu przyznano Międzynarodową Nagrodę Pokoju za całokształt jego twórczości poetyckiej, urodził się w Salonikach w 1901 r. Pisać zaczął mając lat 14. Młodego chłopca oburzały feudalne stosunki, panujące wówczas w Turcji. Głęboko i boleśnie odczuwał nędzę oraz ciemnotę ludu tureckiego, żyjącego pod straszliwym uciskiem sułtana i całej ottomańskiej monarchii.

Echo październikowej salwy „Aurory" donośnie rozbrzmiało nad Bosforem. Rewolucja Socjalistyczna budzi w młodym poecie nowe, twórcze siły. Jako 19-letni młodzieniec udaje się przez Baku do Moskwy, aby własnymi oczyma ujrzeć i własnym wysiłkiem przyczynić się do budowy Kraju Socjalizmu. Stamtąd śle do swej ojczyzny płomienne, rewolucyjne poematy. W roku 1928 powraca do Turcji, aby wraz z tureckim proletariatem walczyć przeciw burżuazji o słuszną sprawę postępu. Nie odstrasza go od powrotu do kraju wyrok kilku lat więzienia, wydany nań zaocznie za rewolucyjną twórczość przez sąd Kemala Paszy. Po odcierpieniu kary wypuszcza w świat swój sławny zbiór wierszy „835 linijek". Burżuazję przeraża rewolucyjna forma i treść tej poezji. Twórczość Hikmeta wprowadza przełom w literaturze tureckiej, porywa ją prądem płomiennej, rewolucyjnej myśli, łamie konserwatyzm i przezwycięża zacofanie tureckiej sztuki.

Mimo nagonki burżuazyjnej prasy i szykan ze strony władz, docierają do ludu wciąż nowe utwory Hikmeta, jak poemat o walkach strajkowych tramwajarzy w Stambule pt. „Miasto, które straciło głos", satyra na byznesmenów filmowych pt. „Telegram, który nadszedł w nocy", powieść o rewolucjonistach hinduskich pt. „Dlaczego Benarsi się zabił?" oraz sztuki teatralne „Dom śmierci", i „Czank".



Uwięziony w 1933 roku poeta pisze „Listy do żony". Zwolniony z więzienia na skutek amnestii tworzy sztukę pt. „Zapomniany człowiek" i zbiór satyr „Portrety". Oburzenie i gniew z powodu napaści faszystów włoskich na Abisynię znajduje swój wyraz w „Listach do Taranta Babu". W tym czasie powstaje poemat pt. „Epopea Bedrotina, syna Kawi z Simarny". Wobec zaostrzającej się sytuacji politycznej pisze Hikmet szereg studiów politycznych, które zostają wydane w dwóch zbiorach pt. „Demokracja radziecka" i „Faszyzm i rasizm niemiecki".

Rok 1937, rok krwawych walk ludu Hiszpanii z faszyzmem, przynosi nowy poemat Hikmeta o walce hiszpańskich rewolucjonistów.

W 1938 roku kapturowy sąd wojskowy skazuje Hikmeta na 28 lat więzienia za „podburzanie wojska przeciw rządowi". Przyczyną tego okrutnego wyroku było znalezienie przez policję poematów Hikmeta podczas rewizji w Szkole Marynarki Wojennej i Wyższej Szkole Wojskowej. Reakcja turecka zlękła się rewolucyjnej prawdy, zawartej w słowach poety.

Ciężkie warunki pobytu w więzieniach nie łamią jednak Nazima Hikmeta. Mimo tortur i katuszy, mimo ciężkiej choroby serca, tworzy nowe poezje i udaje mu się wysyłać je do przyjaciół, przebywających na wolności. Jego „Listy z więzienia" wstrząsają sumienie całej postępowej opinii świata, docierając nie tylko do ludu Turcji, ale i do mas pracujących wielu innych krajów.

Cały świat postępowy rozpoczyna w maju 1950 roku walkę o uwolnienie Nazima Hikmeta. Związki pisarzy radzieckich, francuskich, polskich, czeskich, węgierskich występują przeciw barbarzyństwu rządu tureckiego. W wielu krajach odbywają się manifestacyjne wiece, których uczestnicy wysyłają listy i depesze protestacyjne na ręce rządu tureckiego. W lipcu 1950 r. rząd turecki zmuszony jest do kapitulacji przed demokratyczną opinią świata i zwalnia Hikmeta. Było to wielkie zwycięstwo sprawy postępu i sprawiedliwości. Największy współczesny poeta turecki opuścił mury więzienia, aby znowu po latach cierpień i walki służyć swym talentem wielkiej sprawie wolności oraz pokoju świata.

Nowa impreza Filharmonii Łódzkiej

Koncerty muzyczne

dla najmłodszej publiczności

Trzy poranki symfoniczne Filharmonii w tym tygodniu były przeznaczone dla najmłodszej publiczności naszej — dla dzieci.

Program poranków wypełniły utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Złożyły się nań Pieśni Ludowe (bajki) Liadowa, pieśni Mussorgskiego „Z izby dziecięcej" i poemat symfoniczny „Piotruś i Wilk" Prokofiewa.

A. Liadow (1855 — 1914), znany jest w historii nowoczesnej muzyki rosyjskiej jako twórca, t. zw. małych form muzycznych, miniatur na orkiestrę i na fortepian, poematów oraz krótkich utworów przeznaczonych dla dzieci. Na jednym z poprzednich koncertów poświęconych muzyce rosyjskiej i radzieckiej słyszeliśmy już dwa jego utwory: poemat symfoniczny „Baba Jaga" i „Kikimora".

Modest Mussorgski (1839 — 1881) — to najbardziej oryginalny i samorodny talent w grupie t. zw. „Wielkiej Piątki", czyli Szkoły Bałakirewa. Założeniem głównym Szkoły Bałakirewa było **utrwalenie stylu narodowego w muzyce symfonicznej,** fortepianowej i w pieśni. Melodyka, harmonika i rytmika miała opierać się na muzyce ludowej rosyjskiej. Ojcem tego kierunku był znakomity kompozytor rosyjski, twórca opery narodowej — **M. Glinka** (1804 — 1857).

Do najważniejszych dzieł Mussorgskiego należy opera „Borys Godunow" (wystawiana obecnie w Operze Poznańskiej), ludowy dramat muzyczny „Chowańszczyzna" i cykl pieśni „Z izby dziecięcej".

Sergiusz Prokofiew, znany, wybitny kompozytor radziecki, jest m. in. twórcą Symfonii Klasycznej, szeregu koncertów, sonat, miniatur, baletów, niedawno skomponowanej opery „Wojna i Pokój" (według powieści Lwa Tołstoja) i „Ody na cześć Stalina". Sam będąc doskonałym wirtuozem, stworzył Prokofiew nowy typ techniki pianistycznej.

W wykonaniu koncertu dla dzieci wzięła udział orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Chwedczuka, Lidia Skowron (śpiew) i Wł. Kwaskowski (recytacje). Na wstępie recytator zapoznał dzieci z sylwetkami poszczególnych kompozytorów i z treścią utworów, odegranych następnie na koncercie. Pieśni „Z izby dziecięcej", zinstrumentowane specjalnie przez dyrektora Filharmonii prof. R. Iżykowskiego, odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry Lidia Skowron.

Wielkie zainteresowanie wśród młodej publiczności wzbudziło wykonanie poematu „Piotruś i Wilk" Prokofiewa. Dzieciom, uprzednio zapoznanym z treścią bajki muzycznej, przegrywano motywy muzyczne, wyobrażające ludzi i zwierzęta, występujące w tym utworze, a więc motyw: „Piotrusia", „Dziadunia", „Myśliwych", „Ptaszka", „Kaczuszki" i „Wilka". Następnie w czasie przegrywania tych samych motywów po raz drugi, w innej jednak kolejności, zadaniem dzieci było odgadnięcie, co dany fragment muzyczny przedstawia. Ten sposób przeprowadzenia audycji potrafił rozbudzić ciekawość dzieci. Po rozpoznaniu przez nie wszystkich motywów muzycznych poemat wykonano w całości. Dzieci teraz żywo reagowały na muzykę, wołając głośno: o, wilk, a to kaczuszka, i t. d.

Poranki symfoniczne dla dzieci, to pierwsza impreza tego rodzaju w naszym kraju. Celem jej było wywołanie w małych słuchaczach (przeważnie w wieku przedszkolnym) odpowiednich wyobrażeń muzycznych. Organizatorom koncertów chodziło o to, żeby dzieci „nie widząc bajki" **wyobraziły ją sobie dzięki samej muzyce,** żeby sama muzyka, zastępując obraz i słowo, **przeniosła treść bajki do wyobraźni dziecięcej.**

Audycja była powtórzona trzy razy (w niedzielę, wtorek i czwartek). Jest pożądane, aby na przyszłość podejmować częściej ten rodzaj imprez, gdyż w ten sposób można doskonale wyrabiać i kształcić muzykalność wśród naszej najmłodszej publiczności.

Felicja Heniksman.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

— o —

KINA:

Kina: „Polonia" i „Bałtyk" — festiwal filmów radzieckich.

— o —

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

— o —

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

— o —

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Szybki i wspaniały rozwój Piotrkowa w Planie Sześcioletnim

Uchodzący w Polsce przedwrześniowej za „miasto emerytów", a właściwie, miasto bezrobotnych, Piotrków, chylący się do upadku w okresie rządów sanacji, obecnie przerodzi się w ramach inwestycji Planu 6-letniego w miasto wybitnie przemysłowe. Powstanie tu szereg nowych zakładów przemysłowych, istniejące fabryki zostaną rozbudowane. W ślad za tym nastąpi rozbudowa całego miasta i urządzeń komunalnych.

DWA NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Największym zakładem przemysłowym, zbudowanym w Piotrkowie w Planie 6-letnim, będzie wielki **kombinat włókienniczy** na Bugaju, w skład którego wejdzie przędzalnia cienkoprzędna.

W północnej dzielnicy miasta powstanie nowy, **duży zakład metalurgiczny.** Zakład ten podobnie, jak kombinat włókienniczy, posiadać będzie w okolicy własne osiedle robotnicze.

Obydwa zakłady przemysłowe, w połączeniu z rozbudowanymi, istniejącymi już zakładami, **zmienią w zupełności oblicze Piotrkowa,** który stanie się miastem przemysłowym.

Oczywiście, że w związku z budową fabryk zajdzie szereg dalszych zmian we wszystkich dziedzinach życia naszego miasta.

KOMUNIKACJA MIEJSKA I ZAMIEJSKA

Zmiany te odbiją się przede wszystkim w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i w dziedzinie komunikacji. Piotrków przetnie **wielka arteria komunikacyjna,** prowadząca do ulicy Barlickiego, przez Narutowicza do Roosevelta, z widokiem na szereg odrestaurowanych zabytków piotrkowskiego Starego Miasta **oraz na nową dzielnicę biurowców, z projektowanym gmachem Prezydium Rady Miejskiej na czele,** między obecną ulicą Słowackiego, a Narutowicza.

Komunikacja miejska zostanie również rozbudowana. Piotrków otrzyma **troleybusy,** kursujące na najważniejszych arteriach miasta, przede wszystkim łączące ze śródmieściem trzy dzielnice robotnicze Piotrkowa.

REMONTY I BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

W ciągu Planu 6-letniego przeprowadzone będą remonty kapitalne, **przeciętnie 70 budynków mieszkalnych rocznie.** Prócz tego projektuje się budowę szeregu nowych obiektów mieszkalnych. Już w przyszłym roku rozpocznie się **budowę dwu nowych domów dwupiętrowych dla robotników na Bugaju oraz remont przeszło 100 robotniczych izb mieszkalnych.** Na dalsze lata Planu 6-letniego projektowana jest **budowa dwu dużych hoteli,** które rozwiążą istniejące na tym odcinku trudności. Jeden hotel, przeznaczony dla robotników, budujących zakłady na Bugaju, powstał ostatnio na terenie dzielnicy „Młynki".

Poza tym powstaną **dwa osiedla robotnicze na Bugaju i koło Rakowa** w okolicy nowych Zakładów im. Waryńskiego.

PRZEBUDOWA ULIC I NOWE NAWIERZCHNIE

Jeśli chodzi o zmianę zewnętrznego wyglądu miasta — znaczna część prac została już w tej dziedzinie wykonana. Najpoważniejszą inwestycją jest **wybudowanie nowych nawierzchni w śródmieściu** — ulica Świerczewskiego i wykańczana obecnie ulica Legionów. Prócz tego już na najbliższą przyszłość przewiduje się **przebudowę ulic: Górnej, Częstochowskiej, Nowej, Złotej, Garbarskiej i Jerozolimskiej,** a w późniejszym terminie, wyłożenie kostką klinkierową ul. Słowackiego. Również ulica 1 Maja otrzyma kostkę, a ulica Stalina asfalt na całej swojej długości, wynoszącej 1.800 mtr.

PARKI I ZIELEŃCE

Na Bugaju, który w chwili obecnej jest centrum przemysłowym Piotrkowa, powstanie w ramach Planu 6-letniego **Park Narodowy,** sięgający aż do Poniatowa i połączony z ośrodkiem sportów wodnych na stawie bugajskim.

Prócz tego w okolicy hut szklanych „Kara" i „Hortensja" urządzi się **dwa zieleńce dla robotników tych hut,** a spółdzielnia ogrodnicza założy szkółki na 6 ha w okolicy dawnego pola wyścigowego.

Przedszkole dla dzieci mało i średniorolnych chłopów we Włodzimierzowie

W miejscowości letniskowej we Włodzimierzowie koło Piotrkowa, w lesie nad rzeką Luciążą, znajduje się wzorowo urządzone przedszkole dla dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów z okolic Przygłowa i Włodzimierzowa.

W przedszkolu pod opieką wykwalifikowanej przedszkolanki przebywa obecnie ponad 30 dzieci w wieku od lat 3 do 6. Dzieci spędzają tu czas od 9 rano do 3 po południu na grach i zabawach ze swoją wychowawczynią. Dzieci przebywające w przedszkolu, otrzymują dwa razy dziennie smaczne i pożywne posiłki. Bolączką przedszkola jest brak dostatecznej ilości zabawek, wieszaków i szaf na garderobę dziecięcą.

Akademia w Liceum Pedagogicznym

Przed kilku dniami odbyła się w auli Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie akademia, zorganizowana staraniem Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego — poświęcona przyjaźni polsko-radzieckiej.

Licznie zebrane nauczycielstwo ze wszystkich szkół piotrkowskich wysłuchało referatu ob. Kudelskiego o Związku Radzieckim. W części artystycznej wystąpił chór, zespół recytatorski i orkiestra młodzieży Liceum Pedagogicznego i Liceum im. Bolesława Chrobrego. (S)

Śladem naszych artykułów

Tempo pracy przy ul. Legionów zostanie przyspieszone

W związku z notatką, zamieszczoną w „Głosie Piotrkowskim", omawiającą powolne tempo prac przy zmianie nawierzchni na ulicy Legionów — z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że zmiana nawierzchni na ulicy Legionów objęta była planem robót z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w 3 i 4 kwartale br. Kredyty te pokrywały koszty robocizny i przewozów, natomiast koszt materiałów pokrywało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z kredytów budżetowych. W dniu 30 listopada Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej cofnęło kredyty na kontynuowanie tych robót w 4 kwartale, wobec czego Prezydium MRN pozostało bez funduszów na dokończenie prac rozpoczętych.

Mimo tych nieprzewidzianych trudności Prezydium MRN będzie czyniło starania celem wykończenia robót przed upływem roku 1950.

Jednocześnie wyjaśnia się, że winę za rozkopane chodniki w naszym mieście ponosi Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, które przeprowadza szereg prac na terenie Piotrkowa. Na zwołanej przez Prezydium MRN w dniu 28 listopada konferencji Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych zobowiązało się do uporządkowania chodników do dnia 20 grudnia. (S)

Odpowiedzi redakcji

Ob. Michał Podgórski—Sulejów. Sprawą kolportażu gazet zajmuje się Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch". W poruszanej przez Was sprawie zgłoście się do PPK „Ruch" w Piotrkowie, ul. Słowackiego 26.

* * *

Ob. Zdzisław Psarski — Bełchatów. Niestety, przysłane przez Was materiały są już nieaktualne. Postarajcie się w przyszłości o wszystkich sprawach dotyczących Waszego terenu informować nas możliwie szybko. Prosimy o zgłoszenie się do lokalu naszej Redakcji między godziną 16 a 18.

Znaczne oszczędności i usprawnienia produkcyjne PRZYNOSZĄ POMYSŁY RACJONALIZATORÓW w hucie „Hortensja"

Przy hucie szkła „Hortensja" w Piotrkowie istnieje klub racjonalizatorów, który rozwija się coraz lepiej i poszczycić się może coraz liczniejszymi osiągnięciami w dziedzinie usprawnień produkcyjnych. Nie ma prawie zebrania, na którym by nie wysunięte zostały nowe pomysły i projekty.

Ostatnio zasługuje na wyróżnienie wniosek tokarza **WŁADYSŁAWA WOSZCZEWSKIEGO,** usprawniający produkcję form żeliwnych. Przy produkcji dwóch form żeliwnych według pomysłu Woszczewskiego zaoszczędzono przeszło 8 tysięcy złotych.

Również zasługuje na wyróżnienie **MARIAN WOŁOSZCZAK,** który wpadł na pomysł, ażeby przy nakładaniu tak zwanych „nabli" stalowych na piszczele (służące do wydmuchiwania szkła) użyć aparatu acetylenowego. Dawniej czynność tę spełniał kowal, który stosując tak zwany system „blaszkowania", w ciągu 8 godzin potrafił nałożyć „nable" na zaledwie 5 piszczeli. Dzięki zastosowaniu aparatu acetylenowego, w ciągu tego samego czasu można nałożyć 30 nabli stalowych, a przy tym czynność ta wykonywana jest o wiele dokładniej, niż przy użyciu dawnego systemu. Pomysł ten zastosowany w praktyce daje dobre wyniki.

Racjonalizator ob. Wołoszczak usprawnił również przyrząd służący do nabierania masy szklanek, tak zwaną „bandajzę". Stosowane przedtem główki tych przyrządów zużywały się szybko i co miesiąc trzeba je było wyrzucać na szmelc. Na miejsce ich kowal robi nowe, używając do tego materiał surowcowy oraz dwie i pół godziny czasu na sztukę. Projekt ob. Wołoszczaka przedłuża okres ich używalności o kilkanaście miesięcy.

Obecnie przeprowadza się próby nowych usprawnień. Między innymi zwraca uwagę pomysł **Ob. BIAŁACHA,** dzięki któremu będzie można zwiększyć produkcję lampek tak zwanych „jupiterów" o 30 procent.

Usprawnienie przynosi pomysł hutnika ob **DZIMIŃSKIEGO,** polegający na odpowiednim zestawieniu pracowników w zespole. Stosując ten system pracy zwiększono produkcję karafek ze 100 na 150 sztuk na godzinę. Jak widzimy więc, racjonalizatorzy „Hortensji" wykazują dużą inicjatywę i pomysłowość.

Klub racjonalizatorów przy hucie szkła „Hortensja" w Piotrkowie, po poważnych trudnościach zdobył wreszcie własny lokal, którego posiadanie wpływa na pomyślny rozwój klubu, bowiem raz na miesiąc odbywają się tutaj narady techniczne oraz szkolenie fachowe przy udziale wybitnych specjalistów hutnictwa. Wykładowcami są przeważnie profesorowie z Miejskiego Gimnazjum i Liceum Szklarskiego i Mechanicznego. Dzięki temu szkoleniu członkowie klubu racjonalizatorów zgłaszają coraz częściej istotne i wartościowe projekty ulepszeń, których zastosowanie przynosi zakładowi poważne oszczędności i umożliwia przyśpieszenie poszczególnych procesów produkcji.

Z przykrością jednak stwierdzić należy, że Komisja Usprawnień przy Piotrkowskim Zjednoczeniu Szklarskim wykazuje zbyt małe zainteresowanie dla nowatorskiej inicjatywy robotników, każąc im niejednokrotnie czekać miesiącami na premie.

Najlepszym tego przykładem jest sprawa racjonalizatora Władysława Woszczewskiego, któremu należnej premii nie wypłacono jeszcze po upływie 4 miesięcy, mimo, że projekt został już dawno zastosowany w praktyce, przynosząc znaczne usprawnienie w pracy.

Tego rodzaju sytuacja bezwzględnie musi ulec zmianie. Przetrzymywanie i zwlekanie z wypłatą premii nie może być uzależniane od takich czy innych czysto biurokratycznych czynności — i winno być dokonywane w czasie jak najkrótszym. (B)

Dokształcający kurs pielęgniarski

Dnia 2 stycznia 1951 roku rozpoczyna się dokształcający kurs pielęgniarski. Kurs będzie trwał 6 miesięcy. Internat z całkowitym utrzymaniem i nauka bezpłatnie.

Kandydaci winni przedłożyć: świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się po bliższe informacje do Pediatrycznego Zespołu Terenowego w Piotrkowie przy ul. Stalina Nr 27. (B)

Kino w Woli Krzysztoporskiej

Od kilku tygodni w Woli Krzysztoporskiej jest już stałe kino „Pionier", które jest czynne trzy razy w tygodniu. Kino znajduje się w dawnej świetlicy robotniczej, która nie jest w stanie pomieścić licznie przybywających widzów z okolicznych wiosek. Wobec dużej frekwencji kierownictwo kina winno postarać się o zorganizowanie dwóch seansów w dni świąteczne i niedziele. (B)

Szeroka akcja uświadamiająca przyczyni się do zwalczania alkoholizmu

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjnej Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, na którym omawiano sprawę rozszerzenia działalności tej placówki społecznej w roku 1951.

W planach pracy na rok przyszły na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa postawienia na wyższym poziomie działalności powiatowych komitetów przeciwalkoholowych w naszym województwie. Aby dopomóc komitetom terenowym, Wojewódzki Komitet planuje zorganizowanie ekip prelegentów, którzy docierać będą do każdego powiatu.

Duży nacisk położono na szkolenie działaczy akcji walki z alkoholizmem. Zorganizowane będą w Łodzi dwa kursy. We wszystkich świetlicach fabrycznych, szkolnych i PGR na terenie województwa, wygłaszane będą pogadanki uświadamiające. Poza tym planowane jest zakupienie 16 filmów krótkometrażowych o tematyce obrazującej skutki alkoholizmu. Filmy te, poprzez kina objazdowe, dotrą w ciągu roku do wszystkich gromad w naszym województwie.

Żywy oddźwięk wśród społeczeństwa z pewnością znajdzie ruchoma wystawa przeciwalkoholowa, która będzie zorganizowana w przyszłym roku. Dotrze ona do każdej gminy.

Aby akcję walki z alkoholizmem spopularyzować wśród szerokich rzesz społeczeństwa w naszym województwie, w 1951 roku zostanie zorganizowany „Tydzień trzeźwości". Rozpisany będzie między innymi konkurs na sztukę dla zespołów świetlicowych, o tematyce związanej z akcją walki z alkoholizmem.

Zamierzenia wspomnianego komitetu idą w kierunku wciągnięcia całego społeczeństwa do walki z alkoholizmem.

Wieczory świetlicowe w Liceum im. Chrobrego

W Państwowym Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie w każdą sobotę, staraniem szkolnego koła ZMP, organizowane są wieczory świetlicowe. Wieczory te mają na celu pogłębienie wiadomości o rozmaitych dziedzinach wiedzy i o aktualnych wydarzeniach. W programie każdego wieczoru oprócz pogadanek jest część artystyczna, na program której składają się deklamacje i śpiew. (G)

Władysław Rymkiewicz 41)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Chłop to już był niemłody, po czterdziestce, samotny, a okropnie chciwy na ziemię. Jak mu powiedzieli, że na Żuławach ziemię chłopom nadzielają, przyjechał za ostatnie grosze na Żuławy. Ale było już za późno. Jedna tylko jeszcze działka pozostała, z boku, daleko za wsią, trzy hektary, niedawno odwodnione. Tę ostatnią działkę, która długo stała pod wodą, zdążył jeszcze Stebnowski złapać, jak Pana Boga za nogi. W ten sposób ziściło się fornalskie marzenie. Był już teraz na swoim, na „własnym". Pracy i mozołu włożył w tę ziemię za trzech, wszyscy o tym we wsi wiedzieli. Narzędzia, te i owe, w Samopomocy wykukał, inne od sąsiadów wypożyczał, a za pożyczki w ziarnie, kartoflach i burakach, ciężkim odrobkiem bogatym gospodarzom płacił.

Poncyliusz domyślił się, że nie do kogo innego, tylko do niego oba chłopy z interesem idą i wyszedł im na przeciw, do furtki. Miał w tym swoje wyrachowanie. Stojąc w furtce, zagrodził im wejście do ogrodu. Na powitanie, owszem, łaskawie odpowiedział i w rozmowę się wdał o powodzi na Popławach i o tym, że latoś żniwa będą późno, jak to zwykle tutaj, na Żuławach, ale przy tym na Stelmaszczuka nieżyczliwie jednym, zdrowym okiem spozierał, natomiast Stebnowskiego łaskawym spojrzeniem głaskał.

Stebnowski był to chłop silny i wielki, jak niedźwiedź, z obwisłymi ramionami i długimi rękami. Cerę twarzy miał ziemistą, niezdrową, dwie głębokie bruzdy od nosa do ust i przygasłe, zmęczone oczy.

Po długiej pogwarce oznajmił, że obaj tu oni przyszli z interesem.

— Z interesem? — zdziwił się Poncyliusz nieszczerze. — No, to wejdźcie do ogrodu Stebnowski, sam.

Wpuściwszy zaproszonego gościa, zatrzasnął furtkę Stelmaszczukowi przed nosem i poprowadził Stebnowskiego przed ganek.

— Tera możecie gadać, z jakim to interesem przychodzicie?

— Ano, względem młocki.

— Względem młocki? — zdziwił się gospodarz. — A bo to pora o młócce tera myśleć? Żniwa się jeszcze nie zaczęły, a wam już młócka w głowie?

Stebnowski na to, że ma swoje wyrachowanie, żeby wcześniej w tym roku omłócić i wiedzieć, jaka cena za omłot.

Poncyliusz przymknął zdrowe oko, co nadało jego twarzy wyraz głębokiego zamyślenia.

— Szczegółowo to ja wam jeszcze powiedzieć nie mogę, ale tak obliczam, że 15 kilo z metra.

— Poncyliusz, bójcie się Boga!... Zeszłego roku — przypomniał były fornal przejmującym szeptem — braliście 10 kilo ziarna z metra.

— Zeszłego roku? — obraził się gospodarz. — Moiściewy, kto by tam pamiętał, co było zeszłego roku.

Otworzył zdrowe oko i spojrzał w kierunku szosy. Na burcie, po tamtej stronie, siedział pod drzewem, w cieniu, Stelmaszczuk czekając na swoją kolej. Poncyliusz, z wyrazem niechęci na twarzy, odwrócił głowę od tego widoku. Wzrok jego padł na trzy kury które przecisnęły się przez sztachety z podwórza do ogródka. Schyliwszy się, podniósł ze ścieżki kawałek patyka i cisnął w kury.

— A, sio!

Stebnowski tymczasem rozglądał się po ogródku, w którym oszklony ganek mienił się w słońcu, jak latarnia. Urzeczony zamożnością Poncyliusza, nie śmiał mu się sprzeciwić, tak samo, jak nie sprzeciwiał się nigdy dziedzicowi, wykonując ślepo jego rozkazy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 9 grudnia 1930 r.

„MARTWY SEZON" ZAPOMOGOWY

Do „Funduszu Bezrobocia" wpływają masowo petycje robotników, domagających się zniesienia tak zwanego „martwego sezonu", tj. okresu od grudnia do 15 marca, w którym wypłata zasiłków jest wstrzymana. Bezrobotni domagają się wypłacenia zasiłków, co jest konieczne wobec wielkiej nędzy i braku jakiejkolwiek gotówki czy żywności u szerokich rzesz pozbawionych pracy.

HUTY SZKLANE WSTRZYMUJĄ PRACĘ

Szereg hut w Polsce wstrzymało w ostatnim czasie produkcję. Między innymi huta szklana „Stradom" w Częstochowie zwolniła z pracy wszystkich robotników i urzędników, powiadamiając jednocześnie załogę, aby zwolnieni przerzucili się ewentualnie do innych robót, gdyż nadzieje na powtórne uruchomienie „Stradomia" są nierealne.

TERMINATORZY NIE PODLEGAJĄ UBEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA

Tak zwane „Ministerstwo pracy i opieki społecznej", przychylając się do żądań majstrów rzemieślniczych — uchyliło obowiązujące dotychczas zarządzenia odnośnie obowiązku ubezpieczenia od bezrobocia terminatorów, którzy w razie zwolnienia nie otrzymują żadnego zasiłku.

DEMONSTRACJE PRZECIW MASOWYM REDUKCJOM

W związku z masowym zamykaniem fabryk „na okres zimowy" przed kilku wielkimi fabrykami łódzkimi robotnicy urządzili wiece, na których domagano się wstrzymania masowych redukcji. Przed fabryką Allarta i Rousseau podczas wiecu doszło do starcia między robotnikami i silnym oddziałem policji, próbującym rozproszyć manifestantów. Kilkanaście osób aresztowano.

Jak donosi w ostatniej chwili „Republika" wszystkie większe fabryki łódzkie zostały obsadzone przez policję, która ma zadanie niedopuszczenia do żadnych wystąpień.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.

IM. JARACZA — godz. 15 i 19. „Wieczór trzech króli" Szekspira.

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew".

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20

BAJKA — „Strój galowy". godz. 18, 20

BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 15, 17, 19, 21

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50", PKF Nr 50-50, „Przyjaźń", „Naród radziecki głosuje za pokojem", „Głowacice", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA — „Powrót Lassie", godz. 18, 20,

POLONIA — „Spisek bankrutów", godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20

REKORD — „Hrabia Monte Christo", godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 16, 18, 20

ROMA — „Rodzina Artamonowych" godz. 18, 20

STYLOWY — „Parada natrętów", godz. 18, 20

ŚWIT — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20

TATRY — „Upadek Berlina" II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Spisek bankrutów" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 9 grudnia br.

11.30 Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 11.50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Koncert zespołu Polańskiego. 14,20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Rachmaninow — preludia w wyk. B. Woytowicza. 16.20 „Jedziemy na wczasy". 16,25 Recital śpiewaczy H. Bacewicz. 16,45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17,15 Koncert rozrywkowy. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 Humoreska Z. Fijasa. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 „Historia muzyki polskiej". 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią" — kolejny odcinek powieści S. Babajewskiego. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

List do polskich przyjaciół

Maria Isakowa słynna łyżwiarka radziecka przesyła pozdrowienia narodowi polskiemu walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację



M. Isakowa ze swoim trenerem zasłużonym mistrzem sportu, Anikanowym.

Dwa tygodnie upłynęło już od ukończenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, a dotąd wydaje mi się, że wciąż jeszcze słyszę płomienne przemówienia delegatów, pełne głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Dni obrad Światowego Kongresu zbiegły się z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. My, przedstawiciele narodu radzieckiego, przekonaliśmy się osobiście, jak gorące uczucia żywi naród polski do Związku Radzieckiego i do ludzi radzieckich. Mogliśmy to zaobserwować zarówno w sali obrad Kongresu, jak i podczas przemówień delegatów radzieckich na licznych, tłumnych wiecach, zorganizowanych dla uczczenia Kongresu, jak również przy okazji spotkań z przedstawicielami polskiego świata pracy.

Wraz z innymi delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju byłam na wielu wiecach. Na wiecu w Katowicach nie tylko wygłosiłam przemówienie powitalne, lecz na prośbę zebranych opowiedziałam im o radzieckich szkołach sportowych, a następnie zademonstrowałam na sztucznym lodowisku rozmaite ewolucje łyżwiarskie.

Wszędzie radzieccy delegaci spotykali się z gościnnym i serdecznym przyjęciem. Wszędzie i zawsze my, ludzie radzieccy, odczuwaliśmy gorące pragnienie narodu polskiego rozwijania i umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. Znaczny udział w realizacji tego celu przypada sportowcom radzieckim i polskim.

Chciałabym dziś życzyć naszym polskim przyjaciołom sportowcom, by równie wytrwale jak dotychczas walczyli o rozwój ruchu sportowego, o to, by — podobnie jak w ZSRR — w ruchu tym uczestniczyły miliony obywateli Polski Ludowej. Jestem pewna, że tak właśnie będzie, bowiem masowy rozwój sportu jest możliwy jedynie w tych krajach, których rząd nie szczędzi środków na wychowanie fizyczne obywateli, gdzie umasowienie kultury fizycznej i sportu stanowi doniosłe zagadnienie państwowe.

W Orędziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych czytamy, że utrwalenie więzów kulturalnych pomiędzy narodami stwarza warunki wzajemnego zrozumienia i zaufania we wspólnej walce o pokój. Przykład naszych krajów może być dowodem słuszności tych słów. Z każdym rokiem umacniają się więzy kulturalne między narodami polskim i radzieckim i coraz ściślej zespalają się nasze bratnie narody w ogólnoświatowej walce o pokój.

My, ludzie radzieccy, żywimy głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-radziecka będzie się nadal rozwijała i krzepła.

Przesyłam pozdrowienia narodowi polskiemu, walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację.

Z obozu naszych pięściarzy przed meczem z ČSR



Mistrz Polski, Krawczyk, nie zaniedbuje skakanki.

Dziś przyjeżdżają pięściarze Czechosłowacji

Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie wieczorem

Pięściarze nasi, przebywający na obozie przed meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją wczrajszy dzień spędzili na bardzo lekkim treningu poświęcając większość dnia na gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę), gry ruchome oraz na słuchanie pogadanek teoretycznych.

— Dzisiejszy dzień będzie podobny do wczorajszego — mówi nam kierownictwo obozu. Skład naszej reprezentacji zestawiony będzie dziś wieczorem przez kapitanat Polskiego Związku Bokserskiego.

Start Chychły, jak się dowiadujemy, jest stuprocentowo pewny.

Jak już donosiliśmy, reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybędzie do Łodzi dziś o godzinie 21.45. Mili goście zamieszkają w „Grand Hotelu" i bawić u nas będą do poniedziałku. Aby uprzyjemnić im pobyt w Łodzi, organizatorzy projektują udostępnić gościom zwiedzenie jednego z większych zakładów przemysłowych w Łodzi, najprawdopodobniej ZPB im. Dzierżyńskiego, oraz MDK (Młodzieżowego Domu Kultury).

HALA BĘDZIE OTWARTA OD GODZINY 10

W niedzielę hala Włókniarza na Widzewie już od godziny 10 rano będzie otwarta dla publiczności. **Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12, ale hala zamknięta zostanie dla publiczności już o godzinie 11.30.** Aby uniknąć zamieszania i utrzymać porządek przy wejściu, przypominamy, że wszystkie wejścia na halę zaopatrzone są w tabliczki z numeracją miejsc, do których te wejścia prowadzą. W interesie więc publiczności leży dokładne sprawdzenie numeru swego miejsca na bilecie i skierowanie się do odpowiedniego wejścia. Przez to unikniemy straty czasu.

UWAGA, POSIADACZE BILETÓW NA MIEJSCA STOJĄCE!

Posiadacze biletów na miejsca stojące (nienumerowane) będą mieli do dyspozycji dwa wejścia od strony miasta i od strony Widzewa. Wejście od strony miasta zaopatrzone literą Z przeznaczone będzie dla posiadaczy biletów z literą Z, wejście zaś od strony Widzewa zaopatrzone literą W przeznaczone będzie dla posiadaczy biletów z literą W. Przypominamy jednocześnie, że wszelkie legitymacje tracą w niedzielę swą ważność.

WĘGIER I POLAK SĘDZIAMI RINGOWYMI

Mecz w ringu sędziowany będzie przez dwóch sędziów: Węgra i Polaka, którym będzie kpt. Neuding z Warszawy. W czasie przemarszu drużyn z szatni na ring orkiestra odegra Hymn Młodzieżowy. W ringu powita gości przedstawiciel PZB po czym odegrane zostaną 3 hymny państwowe: czechosłowacki, węgierski i polski. Przy dźwiękach Międzynarodówki drużyny zejdą z ringu, na którym pozostaną tylko dwaj najlżejsi reprezentanci obydwóch drużyn i ich sekundanci.

BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA MECZU

Już dzisiaj możemy stwierdzić z całą pewnością, że wielu miłośników sportu pięściarskiego w niedzielę nie będzie mogło oglądać tego ciekawego meczu, gdyż, niestety, hala na Widzewie nie może pomieścić wszystkich wielbicieli boksu. Ci, którzy nie otrzymali biletów — będą mogli śledzić przebieg meczu przez **zainstalowane na zewnątrz hali gigantofony.**

Ogniwo i Związkowiec obradują

W dniu 9. 12. br., o godz. 19, w świetlicy Zw. Zawodowego Pracowników Komunalnych przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sportowego „Ogniwo", gdzie nastąpi połączenie Klubu Związkowca z Ogniwem.

Nadzwyczajne walne zebranie połączone będzie z uroczystą akademią z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-06
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-21

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22

Administracja 200-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

D1-24071

Na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa

Niezwykłe ożywienie zapanowało tej jesieni nad brzegami Wołgi, gdy zgodnie z postanowieniem rządu rozpoczęto tu budowę **dwóch największych w świecie elektrowni wodnych — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej.**

We wrześniu byłem po raz pierwszy na kujbyszewskiej budowie. Już wówczas **tysiące robotników, inżynierów i techników przybywało tu samochodami, samolotami, pociągami i statkami.** Na miejscu budowy szybko powstały **całe miasta namiotów,** na wybrzeżach budowano pośpiesznie nowe przystanie dla przyjmowania ładunków. **Ze wszystkich zakątków kraju płynęły materiały budowlane, maszyny i urządzenia.**

OSIEDLE DLA ROBOTNIKÓW

Podczas gdy geologowie dokonywali wierceń w miejscu przyszłej tamy, budowniczowie planowali ulice, place i skwery **osiedli dla zatrudnionych tu pracowników.** Natychmiast po sporządzeniu planów zakładano fundamenty, wznoszono ściany domów. Przed nastaniem pierwszych mrozów należało przecież przenieść z namiotów do mieszkań zimowych ogromną armię robotników wszystkich specjalności.

W tych dniach odwiedziłem znowu budowę Kujbyszewskiej Elektrowni.

Wszyscy pracownicy przenieśli się już z namiotów **do solidnych, drewnianych domów.**

Kierownik budowy osiedli mieszkaniowych, Michał Tichomirow, z dumą pokazywał mi zimowe mieszkania robotników, przyznając, że po raz pierwszy w ciągu swej wieloletniej praktyki widział **tak szybkie tempo budowy — możliwe, jak sam stwierdził, jedynie dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji robót.**

Do jednej z licznych przystani podpłynęła ogromna barka, załadowana **cegłą.** Ledwie ją przycumowano, a już wjechała na nią pierwsza ciężarówka, podczas gdy ją załadowywano, nadjechała druga.

Ciężarówek było dużo. Przewoziły cegłę bezpośrednio na miejsce budowy, gdzie przy pomocy elektrycznego transportera podawano ją niezwłocznie murarzom, którzy stawiali ściany.

PRACA RĘCZNA — PRAWIE WYELIMINOWANA

Naczelny inżynier budowy, Mikołaj Szaposznikow, przyjął mnie w swoim gabinecie. Ten niemłody już, o przenikliwym spojrzeniu i skupionym wyrazie twarzy, człowiek ożywił się od razu, gdy zaczął mi opowiadać o budowie.

Inż. Szaposznikow już nie pierwszy raz prowadzi budowy na Wołdze. **Przed 20 laty budował w pobliżu Kujbyszewa Syzrańską Elektrownię wodną. 10 lat temu kierował budową Iwankowskiej Elektrowni wodnej w górnym biegu Wołgi. Dziś stoi na czele budowy gigantycznej Elektrowni Kujbyszewskiej.**

Ogromne zmiany nastąpiły w tym okresie w technice budowlanej. Gdy budowano Syzrańską Elektrownię nie istniały jeszcze żadne maszyny budowlane, z wyjątkiem betoniarek. Przeciętne wyposażenie w energię elektryczną wynosiło 0,1 KW na jednego robotnika. Przy budowie Elektrowni Iwankowskiej wyposażenie to wzrosło do 0,5 KW, **zaś przy budowie Elektrowni Kujbyszewskiej wynosi ono już 3 KW.**

Obecnie na miejscu budowy pracują **samobieżne ekskawatory elektryczne** o pojemności 14 m. sześć. Przybyły już też pierwsze **scrapery traktorowe** o pojemności 6—10 m. sześć. Wkrótce zaczną pracować wysokowydajne **pompy - pogłębiarki,** wydobywające 1.000 m. sześć. ziemi **na godzinę.**

— „**U nas na budowie** — powiada Szaposznikow — **wyeliminujemy prawie całkowicie pracę ręczną. Oto rezultaty stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju!"**

W rekordowym czasie ułożono w porcie podwójne tory kolejowe, ustawiono 5 dźwigów, z których każdy podnieść może 5 ton ładunku. Urządzenia dźwigowe są obliczone na wyładowanie w ciągu dnia trzech składów pociągów.

ZIMA NIE PRZERWIE ROBÓT

Ze względu na to, że zbliża się okres przerwania żeglugi, w przyśpieszonym tempie buduje się **drogi i prowadzi bocznice kolejowe do miejsca budowy osiedli robotniczych i do przyszłej tamy.** Dostawa ładunku nie powinna ulec przerwie nawet na jeden dzień. Przy budowie bocznicy kolejowej pracują tysiące ludzi. Błyskawicznie rośnie nasyp, na którym natychmiast układa się szyny. **Wśród budowniczych rozwija się współzawodnictwo o najlepsze wskaźniki pracy, o przedterminowe wykonanie planu robót.**

Lód skuje wkrótce wody Wołgi, nie zahamuje to jednak prac budowlanych. Wręcz odwrotnie, trwały i gruby lód umożliwi założenie na rzece **pierwszych fundamentów tamy.** Na lodzie ustawi się **potężne kafary, które wbiją szpunty w niezamarznięty pod lodem grunt dna rzeki.** Wiosną rozpocznie się **kopanie dołów pod fundamenty gmachu przyszłej elektrowni wodnej;** w toku robót ziemnych ma być wykopane 4 miliony metrów sześciennych ziemi.

Na tej gigantycznej budowie wszyscy pracują z entuzjazmem, wiedzą bowiem, że realizacja tych wspaniałych obiektów przybliży naród radziecki do komunizmu.

A. Stiepanow